Polsko-angielska współpraca wojskowa

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 9 czerwca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 155

Pomoc militarna Anglii i Francji dla Z. S. R. R.

Oświadczenie Chamberlaina o stanie rozmów angielsko-sowieckich

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — l. r.). W odpowiedzi na pytanie posła konserwatywn. Adamca o treści ostatniej noty rosyjskiej w sprawie przymierza francusko-angielsko-sowieckiego, premier Chamberlain złożył wczoraj w Izbie Gmin następujące oświadczenie: Z powodów dla Izby zrozumiałych niemożliwe było udzielanie Izbie codziennie informacyj o postępie rokowań o umowę między W. Brytanią, Francją a Związkiem Sowieckim. Obecnie jednak osiągnięta została faza, w której mogę uzupełnić oświadczenie, złożone przezemnie w dniu 24 maja o ostatniej wymianie poglądów z rządem sowieckim, z którego wynika, że co do głównych celów, jakie mają być osiągnięte, istnieje zasadnicze porozumienie.

RZĄD J. KR. MOŚCI ZAWIADOMIŁ RZĄD SOWIECKI, ŻE GOTÓW JEST ZAWRZEĆ UMOWĘ NA ZASADZIE PEŁNEJ WZAJEMNOŚCI.

Równocześnie rząd wyjaśnił, że gotów jest natychmiast i bez żadnych zastrzeżeń, łącznie z rządem francuskim

UDZIELIĆ ZWIĄZKOWI SOWIECKIEMU PEŁNEGO POPARCIA MILITARNEGO

na wypadek jakiegokolwiek aktu agresji przeciw niemu, z powodu którego zostałby uwikłany w wojnę z jakimkolwiek mocarstwem europejskim. Nie jest zamierzone ograniczenie poparcia militarnego, ofiarowanego przez te trzy mocarstwa w wypadku faktycznej agresji przeciw ich własnemu terytorium. — Możliwe jest wyobrazić sobie akcję, wobec której jeden z trzech rządów może uważać niebezpieczeństwo za pośrednie zagrożenie jakiegoś mocarstwa europejskiego. Wypadki takie zostały szczegółowo omówione. Mam nadzieję, że

OBECNIE MOŻLIWE BĘDZIE ZNALEZIENIE FORMUŁY, NADAJĄCEJ SIĘ DO PRZYJĘCIA PRZEZ TRZY RZĄDY.

Pozostją jeszcze dwie trudności, które muszą być wyjaśnione, a w szczególności położenie państw, które nie chcą przyjąć gwarancji, bo naruszałoby to ścisłą neutralność tych państw. Jest oczywiście niemożliwe narzucać gwarancji państwom, które sobie tego nie życzą. Mam nadzieję, że zostaną znalezione środki, za pomocą których trudność ta i inne punkty wątpliwe, jakie mogą wyniknąć, zostaną usunięte i nic nie stanie na przeszkodzie w najskuteczniejszym zastosowaniu zasady wzajemnego poparcia przeciw agresji. Celem ułatwienia rokowań rząd J. Kr. Mości postanowił

WYSŁAĆ PRZEDSTAWICIELA FOREIGN OFFICE DO MOSKWY DLA ZAKOMUNIKOWANIA AMBASADOROWI J. KR. MOŚCI INFORMACYJ CO DO STANOWISKA RZĄDU WE WSZYSTKICH SPRAWACH.

Na zapytanie posła Greenwooda, czy premier może powiedzieć, kto pojedzie do Moskwy i czy nie wpłynie to na przedłużenie rokowań, premier Chamberlain odpowiedział: Nie mogę powiedzieć, kto będzie przedstawicielem Foreign Office. Sprawa ta jest obecnie rozważana. Celem wysłania przedstawiciela do Moskwy jest

UŁATWIENIE I PRZYSPIESZENIE ROKOWAŃ, A NIE ICH OPÓŹNIENIE.

Mam nadzieję, że cel ten zostanie osiągnięty. Nie możemy zawierać porozumienia w chwili, w której — jak powiedziałem, istnieją pewne punkty, wymagające uzgodnienia. W odpowiedzi na interpelacje innych posłów premier oświadczył, że przedstawiciel rządu angielskiego uda się do Moskwy natychmiast. Będzie to wysoki urzędnik Foreign Office, lecz nie członek rządu.

Delegacja Senatu W. M. Gdańska przybywa do Warszawy

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — l. r.) Jak się dowiadujemy, w piątek 9 bm. przybywa do Warszawy delegacja senatu W. M. Gdańska z sen. Rattelskym na czele.

Celem przybycia delegacji jest zawarcie porozumienia w zakresie aprowizacji Gdańska na rok gospodarczy 1939/40.

Ponadto pertraktacje, jakie będą przeprowadzone w Warszawie, mają na celu

uregulowanie sprawy ulokowania nadwyżek produkcji rolniczej w W. M. Gdańsku we wspomnianym okresie.

Pertraktacje z delegacją gdańska ze strony Polski będzie prowadził naczelnik wydziału zagranicznego obrotu rolniczego w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych Grabowski, jako przedstawiciel tego ministerstwa.

Straszna katastrofa expressu Katowice — Warszawa

Warszawa, 8. 6. (PAT.) Dnia 7 bm. o godzinie 12.07 pociąg pospieszny nr. 204, zdążający z Katowic do Warszawy, uległ na stacji Pruszków katastrofie.

Według dotychczasowych danych, stwierdzonych na miejscu,

przyczyną katastrofy była nadmierna szybkość pociągu, przyjmowanego na stacji Pruszków na tor boczny, co spowodowało wykolejenie się.

Na taśmie kontrolnej stwierdzono szybkość 90 km. na godz., zamiast dozwolonej na tym odcinku szybkości 40 km. na godz.

Śledztwo, wdrożone przez władze kolejowe i prokuratorskie w toku.

W katastrofie utraciło życie 6 osób, a mianowicie: Skibniewski Dobiesław z Piotrkowa, dr Krynicki Stefan z Katowic, Steinhagen Stefan z Częstochowy, Steinhagen (Junior), oraz jedna kobieta (ok. lat 40-tu) i mężczyzna z obsługi kolejowej, których nazwiska nie zostały dotąd ustalone.

Ranni zostali: Slączka Józef z Katowic, Wochracki — konduktor wagonów sypialnych, Hygielski Władysław — palacz P. K. P., Stawowski Edmund — konduktor bagażowy, Łyżniewski Zygmunt z Łodzi, Sobański Jan z Warszawy, Dwojak Marcin z Rembertowa, Kilówna Maria z Radomska, Steinhagen Julia z Częstochowy, Litoborski Wacław z Warszawy, Fischerowa Rozalia z Chorzowa, Kościubiński Władysław z Warszawy, Krześniak Jan z Piotrkowa, Raczyński Henryk z Nowogródka, Dobrowolski Piotr z Wołomina i Gajewska z Tworek.

Akcja ratunkowa została zorganizowana natychmiast i stała na wysokości zadania.

W szczególności zasługuje na wyróżnienie sprawność pomocy sanitarnej, którą zorganizował kpt. dr Rydygier.

Ranni zostali umieszczeni bądź w szpitalu miejscowym, bądź też zostali przewiezieni do szpitali warszawskich. Natychmiast po wypadku na miejsce katastrofy przybył min. komunikacji płk. Ulrych

w towarzystwie podsekretarza stanu inż. Piaseckiego.

Akcja oczyszczania torów w toku.

Nieszczęśliwym oraz śmiertelnym wypadkom ulegli podróżni, znajdujący się w dwóch zagranicznych wagonach drewnianych, które zostały rozbite.

Polskie wagony konstrukcji stalowej wyszły z katastrofy bez szwanku, co zmniejszyło rozmiary katastrofy.

Prace nad uporządkowaniem rumowiska w gmachu dworca w Warszawie

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — l. r.) Do późnych godzin wieczornych a także w dniu wczorajszym

olbrzymie tłumy mieszkańców stolicy przepływały przez Aleje Jerozolimskie w Warszawie przed gmachem spalonego wczoraj dworca.

Porządek utrzymywała policja, regulując odpowiednio ruch.

Wnętrze gmachu oświetlono reflektorami, przy blasku których pracowano przez całą noc nad usuwaniem rumowiska.

W dniu wczorajszym ruch kolejowy na dworcu głównym został częściowo przywrócony.

Minister Świętosławski nie zatwierdził wyboru prof. Bulandy

Warszawa. 8. 6. (Tel. wł.) — l. r.) Jak się dowiadujemy, minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski nie zatwierdził wyboru prof. Bulandy na rektora U. J. K. we Lwowie.

Wiadomość powyższa wymaga oficjalnego potwierdzenia.

Posiedzenie komisji ankietowej zespołu dla zmiany ordynacji wyborczej

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — l. r.) W dniu 7 bm. odbyło się w gmachu Sejmu posiedzenie komisji ankietowej zespołu dla zmiany ordynacji wyborczej Koła Parlamentarnego OZN, na którym przedyskutowano problem prawa wyborczego i przestudiowano rozpisane ankiety w tej sprawie.

Komisja ankietowa została powołana przez szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego spośród posłów i senatorów, członków Koła Parlamentarnego OZN w następującym składzie: przewodniczący pos. dr Antoni Deryng, członkowie pos. Michał Browiński, pos. Zygmunt Delinger, sen. Fichna, pos. Zbigniew Lepecki, wicemarszałek Pawelec, sen. Krzysztof Radziwiłł, pos. Bruno Sikorski, pos. dr Zdzisław Stahl, pos. prof. Starzewski, sen. Stefan Starzyński, pos. Szczepański, sen. Tomaszkiewicz, pos. Trebicki, pos. Wieczorkiewicz.

Przewodniczący komisji ankietowej zapowiedział zwołanie następnego posiedzenia w połowie bm., na którym zostaną ostatecznie w myśl przeprowadzonej dyskusji przyjęte pytania ankiety oraz ustalone obszerne listy osób, pod których adresami ankieta zostanie rozesłana.

Narada na Zamku

Warszawa, 8. 6. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności P. Marszałka E. Śmigłego-Rydza p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, który referował o bieżących pracach rządu.

Zagadnienia gospodarcze i wojskowe tematem narad Chamberlaina z ambasadorem R. P.

Londyn, 8. 6. (PAT.) Cała prasa londyńska podkreśla znaczenie narad ambasadora Raczyńskiego z premierem Chamberlainem.

„Times" określa stosunki polsko-angielskie jako jaknajlepsze. Wczoraj przedmiotem rozmów był szereg zagadnień technicznych, a mianowicie wojskowych i gospodarczych. Również inne dzienniki londyńskie podkreślają znaczenie, jakie w toku tych rozmów miały tematy z dziedziny wojskowej.

———

Audiencje u P. Prezydenta

Warszawa, 8. 6. (PAT.) Dnia 6 bm. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ambasadora R. P. w Rzymie dra Wieniawę-Długoszowskiego.

Warszawa, 8. 6. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 7 bm. na audiencji pożegnalnej posła jugosłowiańskiego p. Aleksandra Vukcevica, który opuszcza swą placówkę w Warszawie.

Orędzie króla Karola do narodu rumuńskiego

Bukareszt. 8. 6. (PAT.) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie parlamentu rumuńskiego, wybranego pod hasłem odrodzenia narodowego.

Przed rozpoczęciem właściwych obrad członkowie Rady królewskiej, senatorowie i deputowani, zebrani w sali posiedzeń Izby deputowanych, wysłuchali stojąc orędzia, odczytanego przez króla Karola.

Orędzie króla było kilkarotnie przerywane długotrwałymi oklaskami, szczególnie gorąco aklamowano ustępy, stwierdzające, iż dokonano bardzo wiele w dziedzinie dozbrojenia i wzmocnienia armii. Król oświadczył, iż Rumunia pragnie zachować pokój, ale pokój oparty na honorze.

———

Afera szpiegowska tancerki

Genewa, 8. 6. (PAT) W znanej aferze szpiegowskiej tancerki włoskiej Rota zakomunikowano oskarżonym akt oskarżenia.

Według tego aktu Virginia Rota i rysownik Joel oskarżeni są o zdradę stanu, popełnioną przez usiłowanie dostarczenia rządowi jednego z obcych mocarstw dokumentów, dotyczących obrony narodowej, a prywatny detektyw Rochat oskarżony jest o informowanie konsulatu włoskiego w Genewie o przekonaniach politycznych osób i stowarzyszeń genewskich. Żona Rochat oskarżona jest o współnictwo.

Wiceprem. Kwiatkowski na Górnym Śląsku

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — l. r.) Dziś wicepremier Kwiatkowski weźmie udział w uroczystym nabożeństwie i procesji Bożego Ciała na Śląsku. Po nabożeństwie zespół posłów i senatorów OZN okręgu śląskiego podejmie p. Wicepremiera śniadaniem w domu powstańców katowickich.

Gen. Gamelin na rewii kadetów

Londyn, 8. 6. (PAT) Gen. Gamelin przybył wczoraj rano do szkoły wojskowej w Sandhurst. Generał zwiedził szkołę i dokonał rewii kadetów.

Niemieckie pakty z Łotwą i Estonią

Berlin. 8. 6. (PAT.) Wczoraj rano w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych zostały podpisane dwa pakty niemiecko-łotewski i niemiecko-estoński. Pakty te podpisali: minister spraw zagranicznych Estonii Selter ze strony Estonii, minister spraw zagranicznych Munters ze strony Łotwy i minister von Ribbentrop ze strony Niemiec.

Pogoda stała się kapryśna

Jesteśmy już w środku wiosny — przynajmniej kalendarz jest tego zdania, ale pogoda i termometr nie chcą tego jakoś przyjąć do wiadomości. Bywa tak chłodno nie raz, że wzrok z cichym wyrzutem spoczywa na piecu, jakoby domagał się od niego rozwinięcia odpowiedniej inicjatywy w zastępstwie niedysponowanego, czy też strajkującego słońca. Rano, wychodząc, obserwujemy pilnie ziemię i stan zachmurzenia, aby na podstawie tych obserwacyj powziąć decyzję w sprawie garderoby. Ale mimo to narażamy się nie raz na zawody. W słońcu jest ciepło, a w cieniu chłodno. Jak tu wybrnąć z tego konfliktu zimna z ciepłem i związanych z tym kłopotów i wątpliwości?

Są to jednak kłopoty codzienne, niejako krótko terminowe. Ryzyko zwiększa się, gdy chodzi o decyzję w sprawie sposobu spędzenia niedzieli a staje się bardzo wielkie, gdy poczynamy zastanawiać się nad wakacjami. Czy szukać słońca, czy szukać chłodu? Czy wyjechać w góry, czy też kąpać się w morzu? Czy warto na niedzielę wyjechać na wieś, czy też lepiej wobec niepewnej pogody obejrzeć się za jakąś rozrywką w mieście?

Nasuwa się myśl, czy nie byłoby dobrze zaasekurować się od niepogody, aby przynajmniej uzyskać odszkodowanie za straconą przyjemność. Ale asekurowanie się jest rzeczą żmudną a my nie mieszkamy przecież w Ameryce, gdzie można ubezpieczyć się na wszystko i od wszystkiego.

Zdradzimy wam jednak sposób asekurowania się, sposób łatwy, pewny, pozbawiony wszelkich formalności i dla każdego dostępny. Jest nim nabycie losu Loterii Klasowej. Wygrana pozwala zarówno wyjechać na wieś, jak i zabawić się w mieście, daje nam również wolny wybór między wakacjami w górach a wakacjami nad morzem.

Uroczystość żałobna na miejscu katastrofy „Thetis"

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł. — l. r.) Na polskiej poławiacza min „Hebe" w miejscu, gdzie zatonęła łódź podwodna „Thetis", odbyła się wzruszająca ceremonia żałobna.

W obecności członków rodzin poległych marynarzy odprawione zostało na pełnym morzu nabożeństwo żałobne.

———

Złóż grosz na F. O. N.

Środa od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ W dniu 7 czerwca rb. delegacja pułku piechoty imienia płk Lisa Kuli z dowódcą pułku na czele wręczyła panu ministrowi spraw zagranicznych płk Józefowi Beckowi honorową odznakę pułku.

☐ Oficerowie estońscy, bawiący w Warszawie, zwiedzili Akademię Wychowania fizycznego na Bielanach oraz Muzeum belwederskie, w którym z nieukrywanym podziwem i czcią oglądali pamiątki po pierwszym Marszałku Polski.

☐ W Cieszynie zmarł w 77 roku życia śp. Jerzy Kubisz, nestor nauczycielstwa polskiego na Śląsku cieszyńskim, emerytowany inspektor szkolny.

☐ Importerzy z Anglii i Francji zakupili na Wileńszczyźnie len za 5 mil. złotych.

ZA GRANICĄ

☐ Na uniwersytecie w Nancy odbył się odczyt prof. Lalouel o geopolitycznym i ekonomicznym położeniu Gdańska. Prelegent zaznaczył, że bez Polski, jako zaplecza, Gdańsk nie mógłby gospodarczo istnieć.

☐ Przemawiając w Finchley Duff Cooper odpowiedział na oskarżenia Hitlera, skierowane przeciwko prem. Chamberlainowi. Zdaniem Duff Coopera odpowiedzią na zniewagi, powinno być zgłoszenie się do szeregów 100 tysięcy ochotników w ciągu 24 godzin. Jest to jedyny język — zakończył mówca — który może być zrozumiany przez ludzi, wierzących jedynie w siłę.

☐ W angielskich kołach politycznych poruszenie wywołało aresztowanie w okolicy Szanghaju przez władze japońskie Anglika Tinklera i jego zgon w więzieniu. Wypadek ten może wywołać pewne zaostrzenie stosunków brytyjsko-japońskich zwłaszcza wobec aresztowania również przez władze japońskie brytyjskiego attaché wojskowego w Chinach i jego pomocnika, oskarżonych o szpiegostwo.

☐ W ostatnich dniach rozwiązano w Austrii cały szereg stowarzyszeń, w tym 88 katolickich związków pracy.

☐ Do Wiednia przybywać będzie odtąd stale w okresie letnim tygodniowo 600 robotników włoskich, jako wycieczkowiczów, wysyłanych do Austrii przez Dopo Lavoro.

☐ W wiosce alpejskiej Gostling w Austrii dolnej 5 tamtejszych mieszkańców usiłowało wydobywać złomy skal ne pod budowę swych domów w sposób niefachowy, powodując tym obsunięcie się ściany skalnej, przy czym 3 osoby poniosły śmierć.

☐ Władze miasta Pragi wydały zarządzenia wprowadzające zakaz lub ograniczenie wyrobów artykułów, których produkcja pozostaje w związku z przemysłem wojennym. W szczególności zabroniono wyrobu artykułów, które wymagają domieszki sody.

☐ Do Bułgarii zbiegło z Dobrudży 34 Bułgarów, oskarżonych o spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa.

☐ W kopalni Hofors spadła z wysokości 60 m. winda, w której znajdowało się 4 górników. Wszyscy zginęli.

☐ Negrin i del Vago oraz Torres odbywają w Hermosillo (stan Sonora) poufne rozmowy z prezyd. Cardenas. Negrin miał jakoby przedstawić plan osadzenia w prowincji Meksyku 50 tysięcy uchodźców hiszpańskich.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Na północnym zachodzie kraju skłonność do burz i przelotnych deszczów, potem lekkie ochłodzenie. Na pozostałym obszarze Polski jeszcze pogoda słoneczna i bardzo ciepła. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

ZAPOMNIANE ZIEMIE

Tydzień bieżący jest „Tygodniem Ziem Wschodnich". Zadaniem tego tygodnia jest przypomnienie, jaki ogrom pracy nas czeka, by ziemie wschodnie, ową „Polskę B", podnieść do poziomu innych połaci kraju.

Ziemie wschodnie mają swoją piękną kartę w naszej historii. Stamtąd przecież wyszli tacy ludzie — jak Kościuszko, Mickiewicz, Piłsudski i wielu, wielu innych. Dziś jednak ziemie te potrzebują inteligencji, potrzebują pionierów na każdym polu, — lekarzy, inżynierów, kupców, nauczycieli i sprężystych organizatorów życia zbiorowego. Nie ma ich tu bowiem ani w dostatecznej ilości, ani jakości.

Półtora wieku rządów rosyjskich na naszych ziemiach wschodnich dało w wyniku niesłychaną dewastacje życia kulturalnego i gospodarczego. Po odzyskaniu niepodległości ziemie te długo leczyły się z ran, zadanych wojną, a inteligencja miejscowa i aktywne a przedsiębiorcze jednostki odpływały do Polski centralnej i zachodniej, by tam szukać dla siebie dogodniejszych warunków życia. Zjawisko to nie byłoby szkodliwe, gdyby w całym organiźmie państwowym istniała zdrowa cyrkulacja, gdyby równocześnie z innych dzielnic żywioł przedni gromadził się na ziemiach wschodnich. Tak jednak nie było.

Skutki tego zaniedbania są fatalne. Brak sił uwidocznią najlepiej cyfry. Weźmy dla przykładu dwa zawody inteligenckie: lekarzy i kupców.

Otóż w województwie nowogródzkim było w r. 1935 ogółem 178 lekarzy, a w woj. poleskim 201 — gdy np. w krakowskim 1217, a pomorskim 974...

Ten sam stosunek widzimy w kupiectwie. W r. 1937 wykupiono świadectw przemysłowych dla zakładów handlowych 2-giej kategorii w woj. nowogródzkim 254, w woj. poleskim 318 — natomiast w krakowskim 1764 a pomorskim 1244...

A w tej samej proporcji wszystkie inne zawody inteligenckie.

W tych warunkach zagadnienie dopływu sił inteligenckich na nasze ziemie wschodnie nabiera kapitalnego znaczenia. Ich unowocześnienie pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z tym zagadnieniem. Trudno przecież zagospodarować te ziemie, podnieść wydajność roli, zmodernizować rzemiosła, unowocześnić handel, wzmóc zdrowotność, krzewić ruch narodowy, pogłębiać zrozumienie zadań państwowych itd. — bez silnej kadry świadomej swych doniosłych zadań inteligencji.

A to zasilenie kadry inteligencji odbyć się musi głównie przez — młodzież. Oczywiście przez tę młodzież, która z tego terenu pochodzi, zna warunki bytu na nim. Ideowym obowiązkiem tego młodego pokolenia jest praca w kresowym środowisku, praca wręcz pionierska. Naturalnie trzeba przyznać tym pionierom najdogodniejsze warunki, trzeba ich otoczyć opieką i udzielić najwydatniejszego poparcia.

W nieco lepszym położeniu są ziemie południowo-wschodnie. Inne tu były warunki rozwoju w czasach zaborczych i inna sytuacja w Polsce niepodległej. Duża świadomość narodowa i siła rycerskiej, kresowej tradycji sprzyjały pionierskim pracom ludności polskiej. Mimo to jednak różnica między ziemiami południowo wschodnimi a Polską zachodnią jest jeszcze zbyt duża. Wiele jeszcze potrzeba pracy, kapitału i pomocy, aby ziemie południowo-wschodnie odzyskały swój właściwy charakter i znaczenie.

Pracy i ofiar nie trzeba żałować. Bo cel jest i szczytny i doniosły. Musi zniknąć wreszcie pojęcie „Polski B". Trzeba, by od Warty i Olzy po Zbrucz i Dźwinę była tylko jedna Polska, silna i wielka.

Walny zjazd delegatów Związku b. Ochotników Armii Polskiej

Warszawa, 8. 6. (PAT). W dniu wczorajszym odbywał się w Warszawie 4-ty walny zjazd Delegatów Związku b. Ochotników Armii Polskiej. Na Zjazd przybyli delegaci z całego kraju.

Dziś o godz. 9 rano z okazji rozpoczęcia zjazdu odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana.

Po wysłuchaniu Mszy św. uczestnicy zjazdu w ordynku przemaszerowali z katedry na Zamek Królewski, celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi R. P. Prof. Ignacemu Mościckiemu. Do zebranych wyszedł Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu wojskowego.

Do Pana Prezydenta R. P. podszedł prezes Zarządu Głównego Związku gen. Bronisław Bohaterewicz, który złożył krótki raport, a następnie w imieniu zebranych najszczersze życzenia oraz wyrazy hołdu dla Pana Prezydenta Rz. Pol.

Pan Prezydent R. P. po przyjęciu raportu od dowódcy całości i przejściu przed frontem ustawionych oddziałów, zwrócił się do zebranych, zaznaczając, iż uważa przybycie ich tutaj za wyraz uczuć patriotycznych, a następ. wyraził przekonanie, iż zjazd, który odbywa się, ma na celu nie tylko przypomnienie dawnych przygód wojennych, ale umocnienie uczuć dla Ojczyzny, by jeszcze z większą gotowością w razie potrzeby stanąć do walki.

Zebrani uczestnicy zjazdu wznieśli szereg entuzjastycznych okrzyków na cześć Pana Prezydenta R. P.

Po złożeniu hołdu na Zamku, zebrani udali się przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpiło uroczyste złożenie wieńca.

Następnie uczestnicy przemaszerowali do Belwederu, gdzie na stopniach pałacu belwederskiego złożyli wieniec, oddając w skupieniu hołd pamięci Wodza Narodu.

O godzinie 12.45 w sali Domu Katolickiego przy ul. Nowogrodzkiej nastąpiło uroczyste otwarcie 4-go zjazdu Delegatów Związku b. Ochotników Armii Polskiej.

Uroczysta dekoracja strażaków przez p. premiera Składkowskiego

Warszawa, 8. 6. (Tel. własny) W dniu 7 bm. o godz. 8 rano Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski dokonał osobiście dekoracji odznaczonych oficerów i szeregowych Straży pożarnej m. st. Warszawy, którzy bohatersko wyróżnili się w akcji gaszenia pożaru nowego gmachu dworca głównego w dniu 6 bm.

Na placu Marszałka Piłsudskiego stanęli w długim szeregu przedstawieni do odznaczenia członkowie Straży pożarnej.

W oczekiwaniu na przybycie Pana Premiera na placu Marszałka Piłsudskiego zgromadzili się przedstawiciele Władz państwowych i samorządowych z p. min. Ulrychem, komisarzem Rządu Jaroszewiczem, dyrektorem departamentu politycznego ministerstwa spraw wewn. Żyborskim, wiceprezydentami miasta Pohoskim i Kulskim na czele.

O godz. 7.55 nadjechał samochodem od ulicy Ossolińskich p. Premier gen. Sławoj Składkowski.

P. Premier powitany przez Komisarza Rządu oraz wiceprezydentów miasta przy dźwiękach marsza generalskiego przeszedł przed frontem kompanii chorągwianej i odznaczonych po czym wygłosił następujące przemówienie:

„Oficerowie i szeregowi Straży pożarnej.

Zebraliśmy się, aby uczcić akt poświęcenia i odwagi wykazanej przez was przy pożarze Dworca Głównego.

Cześć pamięci strażaka Sokolika Jana, który życie swe złożył dla ratowania dobra narodowego (w tym momencie kompania chorągwiana sprezentowała broń). **Ranni strażacy Milewski Zygmunt, Koczacki Leon i Kamoda Mieczysław znajdą opiekę dla swego zdrowia i nagrodę za okazane męstwo i poświęcenie.**

Ofiarnością swą uratowaliście wczoraj wartość milionową. Daliście jednak Polsce rzecz cenniejszą niż miliony, daliście przykład męstwa, ofiarności i poświęcenia.

Postąpiliście zgodnie z honorem żołnierza Straży pożarnej".

Po ukończeniu przemówienia dyrektor biura personalnego w Zarządzie miejskim Pawłowicz odczytał listę odznaczonych w liczbie 68, z czego 2 Złotymi Krzyżami Zasługi, 11 srebrn[illegible], 55 brązowymi Krzyżami Zasługi.

Przy dźwiękach Hymnu narodowego Pan Premier Sławoj Składkowski dokonał aktu dekoracji.

Następnie odznaczeni, kompania chorągwiana oraz oddziały Straży pożarnych przedefilowały przed Panem Prezesem Rady ministrów.

W czasie defilady licznie zgromadzona na placu Marszałka Piłsudskiego publiczność, gorąco oklaskiwała strażaków. Panu Premierowi Składkowskiemu, zgromadzona publiczność zgotowała serdeczną owację.

Po uroczystej dekoracji na placu Marszałka Piłsudskiego, Pan Prezes Rady ministrów gen. Sławoj Składkowski w otoczeniu wojewody Jaroszewicza i wyższych urzędników Prezydium Rady ministrów oraz wiceprezydenta m. st. Warszawy Pohoskiego i członków Zarządu miejskiego udał się do szpitala Dzieciątka Jezus przy ul. Chałubińskiego, gdzie leżą ranni i kontuzjowani strażacy: Milewski Zygmunt Koczacki Leon i Kamoda Mieczysław.

P. Premier udał się do pierwszego pawilonu chirurgicznego, gdzie leżą ranni strażacy. Tutaj nastąpił uroczysty moment dekoracji rannych strażaków przez p. Premiera, który wręczając odznaczenia podkreślił męstwo i odwagę strażaków, serdecznie ich uścisnął i życzył szybkiego powrotu do zdrowia.

Jednocześnie p. Komisarz Rządu wojewoda Jaroszewicz doręczył rodzinom rannych strażaków nagrody pieniężne po 300 zł. każdej, rodzinie zaś zabitego strażaka Sokolika Jana zostanie wręczona nagroda w sumie 500 zł

USTAWA O ODDŁUŻENIU ROLNICTWA

Sprawa długoterminowych kredytów

Warszawa, 7. 6. (PAT.) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski wygłosił następujące przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Wysoki Sejmie. Jeden z historyków „Dziejów Anglii", wspominając o reformie ordynacji wyborczej w latach 30-tych ub. w. mówi, że do sprawy tej przed jej uchwaleniem przywiązywano nadmierną wagę.

Cytując tę opinię, nie mam na myśli aktualnej pracy nad ordynacją wyborczą. Sądzę natomiast, że wielu z nas ulega złudzeniu co do nadzwyczajnych wartości nowego aktu prawnego — mającego strukturalnie wzmocnić wieś i rolnictwo przy pomocy dalszego pogłębienia oddłużenia.

Po wielkiej wojnie i w okresie wielkiej inflacji rolnictwa i wszyscy dłużnicy oddłużyli się nadzwyczaj radykalnie. Długi stopniały wówczas do 4 procent stanu z okresu przedwojennego. — Ale to nie przyniosło rozwoju gospodarczego za sobą.

Wedle mego najgłębszego przekonania

rolnictwo polskie potrzebuje najszerszego udostępnienia kredytów, kredytów tanich, długoterminowych, dogodnych w realizacji i w spłacie — a nie długotrwałego procesu oddłużeniowego (oklaski).

Ale motywem istotnym mego stanowiska było i jest to przekonanie: 1) że musimy nieuchronnie zmierzać do produkcji rolnej nakładowej, absorbującej największe ilości pracy ludzkiej, 2) że musimy umożliwić odpływ ludzi ze wsi jeżeli gospodarstwo rolne nie ma skarłowaciec do tego stopnia, iż los rolnika-chłopa w Polsce stanie się powszech nie pożałowania godnym. Jeżeli mamy wejść na drogę realizacji tych dwóch postulatów — to

muszą być otworzone nowe, wielkie i różnorodne możliwości kredytowe dla rolnictwa.

A kredyty te — choćby nawet pod patronatem Państwa i przy jego poważnych świadczeniach — mogą być realizowane tylko wówczas, gdy istnieje ochrona prawna kredytu i wola równorzędnego traktowania wierzyciela.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że drogą naszą, drogą właściwa dla naszego rolnictwa jest w zasadzie gospodarstwo intensywne, a nie ekstensywne.

To też wyrażam przekonanie, że ujmując sytuację wsi z dalszej perspektywy powinniśmy uznać, że

czyniony dziś zabieg mechaniczny, regulujący z mocy prawa na nowo stosunki między rolnikiem-dłużnikiem i wierzycielem, jest naprawdę zabiegiem ostatnim i definitywnym,

po realizacji którego powrócimy do myśli stworzenia szerszych podstaw dla rozwoju kredytu — taniego i dogodnego — dla ludności wiejskiej, usuwając z drogi wszelkie prawne przeszkody dla realizacji tej potrzeby naprawdę życiowej i szerzej odczuwanej niż potrzeba oddłużenia.

* * *

Pos. **Lechnicki** w dalszych wywodach przedstawił najpilniejsze potrzeby wsi i zaznaczył, że każdy rolnik musi uczynić wszystko, aby plon roku 1940-41 był obfitszy i zapewniał dostateczne rezerwy na przypadek wojny. —

Kilka słów o stosunkach politycznych na wsi. Wypadki ostatnich tygodni ujawniły rzecz bezcenną, że w rezultacie ewolucji politycznej ostatnich 10 lat, nie ma w Polsce nienawiści, jest natomiast zdolność odłożenia drobnych różnic na rzecz wielkich celów nań.

Obóz Zjednoczenia Narodowego w praktycznej swojej postawie przy gminnych i gromadzkich wyborach dał wyraz prawdzie, iż

jest jeden sposób wywalczenia dla wsi uzasadnionych postulatów politycznych i należytego udziału w odpowiedzialności za przyszłość kraju, a tą prawdą jest jednolitość i zwartość ludu wiejskiego.

Obóz Zjednoczenie Narodowego rozumie treugą dei jako wspólne działanie i wie, że na dobre tylko wyjdzie wsi polskiej, gdy w setkach tysięcy gromad i gmin polskich zasiądą do rady przedstawiciele różnych kierunków.

Ale Obóz Zjednoczenia Narodowego przeciwstawi się zawsze i do końca wszelkiej treuga dei, która by na wieś polską, czy gdziekolwiek, wprowadzała widmo anarchii i rozgrywek partyjnych (oklaski).

Pos. **Malinowski** podkreśla, że zagadnienie oddłużenia rolnictwa jest zagadnieniem kapitalnym w życiu gospodarczym polskiej wsi, które nie da się załatwić drogą stosowania półśrodków.

Pos. **Wróbel** zaznacza, że kredyt zorganizowany jest obecnie największym ciężarem rolnika.

Po przemówieniu pos. Dudzińskiego marszałek Makowski oświadcza: — Uważam za swój obowiązek stwierdzić pewne okoliczności towarzyszące przygotowaniu tej ustawy.

Komisja odbyła 7 posiedzeń, poświęconych wnioskowi p. Rączkowskiego i wyłoniła podkomisję, która pracowała przez 165 godzin.

Podkomisja zaprosiła jeszcze rzeczoznawców, którzy wspólnie z nią pracowali. Podkomisja pracowała, nie zwracając uwagi na święta, a więc także pod czas Zielonych Świątek i w niedziele z udziałem przedstawicieli trzech ministerstw.

Pos. Jóźwiak podnosi, że w zakresie opłacalności rolnictwa nic się dotąd nie zrobiło. Bez spolszczenia miast, bez odciągnięcia ludności przeludnionej wsi, nie osiągniemy rentowności w rolnictwie. Polska racja stanu wymaga, by ściągnąć masy ze wsi do miasta i miasta spolszczyć.

Żydzi, którzy w większości zamieszkują nasze miasta, nie są pozytywnie ustosunkowani do naszego Państwa, czego najlepszym dowodem ich stanowisko w czasie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

(gwałtowne protesty ze strony posłów żydowskich).

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki mniejszości po czym uchwalono ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Na tym posiedzenie zakończono.

Wycieczka senatorów R. P.

na Śląsku Zaolziańskim

Cieszyn, 7. 6. (PAT.) Wczoraj przybyła do Bogumina pod przewodnictwem marszałka Senatu Miedzińskiego wycieczka 40 senatorów R. P., która przez 2 dni zwiedzać będzie odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego.

Na peronie dworca kolejowego w Boguminie Nowym oczekiwali przyjazdu gości przedstawiciel władz i wojskowości z pp. wicewojewodą śląskim Malhomme'm, i płk. Warzybokiem na czele.

Wysiadających z pociągu senatorów powitał pieśnią śląską chór uczennic i uczniów bogumińskiej szkoły pracy społecznej. W imieniu miasta Bogumina Nowego przemówił do gości komisarz rządu Barteczek.

Za powitanie podziękował marszałek Miedziński.

Kierownictwo wycieczki na terenie Zaolzia objął sen. dr Wolf.

Po obejrzeniu bogumińskich zakładów przemysłowych, senatorowie udali się do Orłowej, gdzie przed gmachem gimnazjum im. Słowackiego, młodzież i grono profesorskie zgotowały im gorące powitanie. W serdecznych słowach powitał gości zasłużony dyrektor zakładu p. Feliks.

Następnie przemówił uczeń 7-mej klasy Urbańczyk.

Na powitalne przemówienia odpowiedział marszałek Miedziński, który wyraził gorące uznanie uczelni orłowskiej, za znakomite wypełnienie w ciągu 30 lat ciążących na niej obowiązków. Następnie nawiązując do czasów niewoli i radosnej chwili wyzwolenia Śląska zaolziańskiego,

zwrócił marszałek Miedziński uwagę na podobieństwo przeżyć pokolenia niepodległościowców w Polsce i młodzieży zaolziańskiej, polegające na tych samych wstrząsach psychicznych.

Podnosząc walory wytrwałej pracy, która zawsze na przestrzeni dziejów zwyciężała, p. marszałek zakończył swoje przemówienie, życząc młodzieży orłowskiej nie szczęścia osobistego, ale

sztuki odnajdywania zawsze w trudnych chwilach drogi, wiodącej ku zwycięstwom i gwarantującej wielkość Polski.

W Darkowie zapoznali się senatorowie z walorami tego uzdrowiska i zwiedzili urządzenia zakładu.

Z Darkowa udali się senatorowie do Cierlicka Górnego, gdzie na miejscu tragicznej katastrofy Żwirki i Wigury złożyli wieniec od Senatu R. P. i oddali hołd pamięci bohaterów lotników.

Zarząd przymusowy w zakładach

ks. Hohenlohego na Górnym Śląsku

Katowice, 7. 6. (PAT.) „Polska Zachodnia" donosi: Przed dwoma tygodniami wezwały sądy śląskie, na wniosek prokuratorii generalnej R. P. spółką akc. Zakłady Hohenlohego o zapłacenie zaległych wierzytelności Skarbu Państwa.

Globalna suma należności Skarbu Państwa od firmy wynosi ponad 30 milionów zł.

Wezwania były uczynione pod zagrożeniem wprowadzenia zarządu przymusowego nad przedsiębiorstwem w razie niedopełnienia obowiązku zapłaty w przepisanym okresie 14 dni.

Gdy wezwania o zapłatę pozostały bezskuteczne, sąd grodzki w Katowicach wprowadził dnia 6 czerwca

zarząd przymusowy nad całym przedsiębiorstwem S. A. Zakłady Hohenlohego w Wełnowcu.

To posunięcie egzekucyjne dotyczy wszystkich nieruchomości, kopalń, zakładów, urządzeń itd. należących do spółki. S. A. Zakł. Hohenlohego w Wełnowcu, należy do największych przedsiębiorstw na Śląsku.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 24.250.000 zł. Gros majątku stanowią kopalnie i huty.

Większość kapitału znajduje się w rękach akcjonariuszy żydowskich i niemieckich.

Wzrost zatrudnienia

na robotach publicznych

Warszawa, 7. 6. (PAT.) W dniu 6 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad sytuacją na rynku pracy, oraz nad wytycznymi polityki zbożowej w kampanii 1939-40 roku. Stwierdzono, że dotychczasowa akcja Funduszu Pracy i akcja inwestycyjna poszczególnych resortów pozwoliła już na

zwiększenie zatrudnienia na robotach publicznych do 227 tysięcy osób na dzień 31 maja rb.

Cyfra ta w najbliższym tygodniu ulegnie dalszemu zwiększeniu, a to wobec uruchomienia przez Min. Skarbu większych kredytów inwestycyjnych, zmniejszonych nieco dla resortów gospodarczych w okresie kwietnia i pierwszej połowy maja.

Ponadto komitet ekonomiczny załatwił szereg spraw bieżących.

W. Komisarz prof. Burckhardt

wyjeżdża do Bazylei

Gdańsk, 7. 6. (PAT.) Biuro prasowe senatu donosi, że komisarz prof Burckhardt złożył wczoraj wizytę prezydentowi senatu Greiserowi, powiadamiając go, że udaje się do Bazylei, celem wzięcia udziału w organizowanej tam uroczystości akademickiej. Po krótkiej nieobecności wróci znowu do Gdańska.

Zawiadomienie to nastąpiło dlatego że podróże komisarza Burckhardta dawały prasie zagranicznej powód do fałszywych kombinacji.

Gdańsk, 7. 6. (PAT.) Wczoraj powrócił do Gdańska dyrektor handlowy rady portu p. Rudzki i radca Thomson z konferencji komitetu nadzorczego portu polskiego obszaru celnego

Nowa taktyka Adolfa Hitlera

Próba rozluźnienia stosunków polsko-angielsko-francuskich

Berlin, 7. 6. (PAT.) Podczas uroczystości powitania legionu „Condora" w Berlinie, wygłosił Hitler przemówienie, w którym zobrazował historię współdziałania niemieckich sił zbrojnych z wojskami gen. Franco.

Po zwykłym ataku na demokracje zachodnie, które nie chciały przez cały czas wajny domowej zrozumieć właściwych intencji niemieckich, kanclerz Hitler oświadczył, iż

udzielając pomocy narodowi hiszpańskiemu, walczącemu z bolszewizmem ,widział w tym najskuteczniejszy sposób zabezpieczenia interesów nie tylko Niemiec, ale i całej cywilizacji Europy.

Międzynarodowe plutokracje, które zrabowały Niemcom ich kolonie, są, rzekł kanclerz Hitler — najmniej powołane do podejrzewania Rzeszy o chęć zawładnięcia Hiszpanią. Napiętnowawszy raz jeszcze politykę okrążania Niemiec,

Hitler dał wyraz swej wierze w solidarność i węzły ideologiczne, łączące Włochy z Niemcami.

Zjawisko to po raz pierwszy — mówił Hitler — wystąpiło w konkretnej formie w Hiszpanii.

Złożywszy hołd czynom wojennym żołnierzy niemieckich walczących w Hiszpanii,

kanclerz Hitler ostrzegł „propagatorów okrążania" przez zamachem na Rzeszę i jej przyjaciół

i na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć gen. Franco, Mussoliniego oraz narodów hiszpańskiego i włoskiego.

Berlin, 7. 6. (PAT.) W ciągu trzech dni ostatnich wygłoszone zostały po dwie mowy polityczne przez najodpowiedzialniejsze czynniki polityki niemieckiej — kanclerza Hitlera i feldmarszałka Goeringa. Stwierdzić należy, że

wszystkie te cztery wystąpienia miały jako podkład znaczenie czysto wojskowe.

W pierwszym wypadku zwrócił się kanclerz do b. kombatantów, w drugim zaś przemawiał zarówno on jak i Goering do żołnierzy niemieckich, wracających z frontu hiszpańskiego. Charakter więc tych przemówień był czysto militarny.

Celem ich było przekonanie własnego społeczeństwa o potędze broni niemieckiej,

jak i obudzenie w nich ducha, jeśli zaś chodzi o zagranicę, to przekonanie jej raz jeszcze o gotowości bojowej Trzeciej Rzeszy.

Zwracają również w kołach obserwatorów zagranicznych uwagę, że

ataki w przemówieniach Hitlera i Goeringa kierowane były wyłącznie przeciw Zachodowi. Słowo „Polska" ani żadna aluzja do niej nie padły ani razu).

W kołach tych przypuszczają, że tego rodzaju taktyka ma na celu stworzenie pewnych pozorów. Równocześnie podsuwane są obserwatorom francuskim informacje, jakoby rząd brytyjski próbował już ostatnio trzykrotnie nawiązać bezpośrednie kontakty polityczne z Berlinem.

Obserwując te poczynania, dojść można do wniosku, że

rząd Rzeszy stosuje taktykę, przez którą chciałby doprowadzić do poderwania zaufania między Paryżem, Londynem i Warszawą.

Fakty w sprawie p. Witosa

Sensacyjne propozycje „panów z niemieckiego urzędu zagranicznego"

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł. — l. r.) W wczorajszym „Kurierze Porannym" ukazał się artykuł pt. „Fakty w sprawie p. Witosa, w którym czytamy:

„Dążąc do całkowitego wyjaśnienia sprawy p. Witosa, zaczerpnęliśmy szczegółowych informacyj ze źródeł miarodajnych i na tej podstawie stwierdzamy co następuje:

Po 1) W pierwszych dniach po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi, tj. po dniu 15 marca br. zgłosił się do konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie p. Wincenty Witos, prosząc o wydanie mu zaświadczenia, że jest obywatelem polskim i oświadczając równocześnie chęć powrotu do Polski.

Po 2) Następnie co kilka dni p. Witos zgłaszał się do konsulatu, zapytując, czy nie nadeszły instrukcje z Warszawy co do jego powrotu do kraju.

Po 3) Podczas jednego z takich zgłoszeń po dniu 22 marca p. Witos oświadczył w konsulacie, że jeden z jego przyjaciół uprzedził go ponownie, iż Niemcy polecili owemu przyjacielowi odszukanie p. Witosa dla nawiązania z nim kontaktu. Przyjaciel ów — według oświadczenia p. Witosa — otrzymał krótki termin do odszukania p. Witosa, przy czym przyjaciela owego uprzedzono, że po upływie tego terminu strona niemiecka sama zajmie się odszukaniem p. Witosa.

Po 4) Dnia 28 marca po kilku poprzednich zgłoszeniach, podczas ponownego zgłoszenia p. Witos przedstawił dokument sporządzony dnia 8 marca br., z którego wynika, że za pośrednictwem trzecich osób czynione były próby nawiązania kontaktu z p. Witosem przez — jak to brzmi w dokumencie — „panów z niemieckiego urzędu zagranicznego Rzeszy".

Po 5) Jak wynika z dokumentu osoba pośrednicząca poinformowała o tych próbach osobiście p. Witosa w obecności p. Wojciecha Korfantego i przytoczyły zagadnienia, o których panowie z niemieckiego urzędu zagranicznego Rzeszy chcieli mówić z p. Witosem. Były to sprawy: a) możliwość powrotu p. Witosa do Polski, b) wewnętrzna sytuacja w Polsce, c) kwestia żydowska w Polsce, d) kwestia ukraińska w Polsce, e) stosunek Polski do Niemiec.

Po 6) Jak wynika dalej z dokumentu według opinii pośrednika, Niemcom szło o to, aby mogli jeszcze w ciągu marca br. zdecydować sprawę przyłączenia Górnego Śląska do Niemiec oraz Śląska Cieszyńskiego aż po Bielsko do Czech. Z faktów i dokumentów powyższych wynika, że

po 1) próby nawiązania kontaktu z p. Witosem na terenie Czech wyszły ze strony miarodajnych czynników niemieckich jeszcze przed zajęciem Czech przez wojska niemieckie a w szczególności przed dniem 8 marca, bo dokument złożony przez p. Witosa w konsulacie polskim w Morawskiej Ostrawie pochodzi z dnia 8 marca i nosi tę datę, zaś — jak wiadomo — wojska niemieckie zajęły Pragę 15 marca.

Po 2) P. Witos zjawił się w konsulacie polskim w Morawskiej Ostrawie dopiero w pierwszych dniah po wkroczeniu wojsk niemieckich a więc po dniu 15 marca.

Po 3) W dniu 22 marca p. Witos otrzymał dowód celem legitymowania się przed władzami niemieckimi i dopiero po dniu 22 marca po kilkakrotnej uprzedniej bytności w konsulacie wspomniał po raz pierwszy o próbach niemieckich kół w stosunku do jego osoby. Poprzednio p. Witos o tej sprawie nikomu nic w konsulacie nie wspominał.

Po 4) Dopiero 28 marca p. Witos doręczył dokument, pisany w dniu 8 marca.

Po 5) Należy w związku z tym przypomnieć, że dr Tabisz w sprostowaniu ogłoszonym w „Kurierze Porannym" utrzymywał, że p. Witos „otrzymane propozycje zreferowane mu przez pośredników na piśmie doręczył bezzwłocznie kierownikowi placówki dyplomatycznej w Pradze", gdy w rzeczywistości dokument zawierający te propozycje, pisany w dniu 8 marca, jeszcze w okresie istnienia państwa czechosłowackiego, doręczył p. Witos dopiero w dniu 28 marca, tj. dopiero w okresie, w którym wojska niemieckie od szeregu dni przebywały na terytorium Czech. Tak się przedstawiają fakty".

Nowe propozycje angielsko-francuskie doręczone zostaną Moskwie

Paryż, 7. 6. (PAT.) Głównym tematem obrad wtorkowego posiedzenia rady ministrów było przemówienie min. Bonneta, poświęcone głównie omówieniu sprawy rokowań dyplomatycznych angielsko-francusko-sowieckich.

Min. Bonnet zapoznał swoich kolegów z pełnym tekstem odpowiedzi sowieckiej zaznaczając raz jeszcze, iż

nie chodzi tu o jakiś kontrprojekt sowiecki, lecz o pewną korektę projektu francuskiego.

Z kolei min. Bonnet zapoznał radę ministrów z projektami kilku formuł kompromisowych, które zostały opracowane w Paryżu a które mogłyby doprowadzić

do uzgodnienia punktów widzenia Paryża, Londynu i Moskwy.

Nad tymi formułami wywiązała się dyskusja, z której wynika, iż w pierwszym rzędzie

należy doprowadzić do uzgodnienia poglądów między Paryżem a Londynem, z tym, iż ostateczna decyzja leży w rękach Anglii,

po czym nowe propozycje francusko-angielskie, już ostatecznie uzgodnione, zostaną przedłożone Moskwie.

———

Zagadnienie wspólnego dowództwa wojsk francuskich i angielskich

Paryż, 7. 6. (PAT.) Naczelny wódz armii francuskiej, generał Gamelin, któremu towarzyszy pułkownik Petitbon, opuścił wczoraj rano Paryż, udając się z oficjalną wizytą do Londynu. Gen. Gamelin zabawić ma w Anglii do piątku.

Z wyjazdem gen. Gamelin do Londynu zbiegło się uchwalenie przez wtorkową radę ministrów dekretu z mocą ustawy o tytułach najwyższych władz wojskowych i morskich. Według tego dekretu

gen. Gamelin, który dotąd nosił tytuł szefa sztabu obrony narodowej, otrzymuje tytuł naczelnego wodza armii lądowej.,

zachowując poza tym tytuł poprzedni.

W związku z wyjazdem gen. Gamelin do Londynu, na łamach prasy poruszane jest dziś

zagadnienie jednolitego dowództwa wojsk francuskich i angielskich na wypadek konfliktu.

Przedłużenie pełnomocnictw dla prezydenta Roosevelta

Waszyngton, 7. 6. (PAT.) Komisja finansowa senatu zatwierdziła ustawę o przedłużeniu pełnomocnictw finansowych dla prezydenta Roosevelta na dalsze 2 lata.

Mgr W. JAGIEŁŁO

BOŻE CIAŁO W MIEŚCIE I NA WSI

Boże Ciało, jedno z uroczystych świąt kościelnych, zostało wprowadzone stosunkowo późno, bo dopiero z końcem XIII wieku przez papieża Klemensa V. Legenda głosi, że stało się to na skutek objawienia siostry Julianny z zakonu Augustianek w Mont Cornillon, koło Leodium.



Od samej chwili wprowadzenia tego święta zyskało ono w Polsce wielką popularność, a niemało przyczyniły się do tego barwne procesje i pełne czaru nabożeństwa, odbywające się pod otwartym niebem, przy ołtarzach przystrojonych girlandami z zieleni i kwiecia.

W dawnej Polsce po miastach w uroczystej procesji brały udział wszystkie stany, cechy i bractwa a w Warszawie nawet sam król w otoczeniu najwyższych dostojników państwa. Szły więc cechy z chorągwiami, miejscy ławnicy, radni, duchowieństwo, wojsko i młodzież szkolna przy śpiewie i strzelaniu z moździerzy.

W niektórych miastach z uroczystością Bożego Ciała łączyły się specjalne obchody i igrzyska. W Krakowie np. od dawna istnieje zwyczaj oprowadzania „Lajkonika", zwanego też „Zwierzynieckim konikiem", widowisko urządzane przez krakowskich włóczków, trudniących się spławem drzewa i zboża. Główną postacią tej uroczystości o cechach dramatycznych jest jeździec we wschodnim stroju z buławą w ręku, dosiadający drewnianego konia, otoczony licznym orszakiem, odzianych z tatarska mężczyzn. Cały ten pochód, wśród hałaśliwych odgłosów muzyki, przeciąga ulicami miasta od klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu w kierunku biskupiego pałacu.

Jak w Krakowie cieszył się popularnością „Konik zwierzyniecki", tak w innych miastach polskich popularne były zawody strzeleckie o tytuł „kurkowego króla". Zna to „strzelanie do kura" stary Poznań, Lwów, Kalisz, Toruń i Warszawa, a łączą się z tym zwyczajem pewne, i to nieraz bardzo wielkie, przywileje. Tak np. „król kurkowy" w Poznaniu, na mocy statutu z 1557 r., zwalniany zostawał na cały rok od podatków i ceł, toteż nic dziwnego, że każdy biorący udział w zawodach wytężał całą swą strzelecką umiejętność, by zdobyć ten zaszczytny i korzystny tytuł.

Niemniej uroczyście niż po miastach obchodzą święto Bożego Ciała na wsi. Na obszarze całej Polski święcą w sam dzień świąteczny lub w oktawę Bożego Ciała małe wianuszki, uwite z ziół i kwiecia, przypisując im lecznicze i cudowne własności. Wianki te powieszone nad oknami bronią przed dostępem złych mocy i sprowadzają na domostwo szczególną łaskę, a spalane w czasie burzy odwracają groźbę piorunów i gradobicia. Cudowną moc tych wianków wykorzystuje lud nieraz do najróżnorodniejszych praktyk i wróżb. I tak nad Rabą wierzą, że puszczony na wodę święcony wianek wskaże miejsce topielca, nad Wisłą zaś z ruchów i kierunku płynięcia wianka wróżą dziewczęta o swym zamążpójściu. W Małopolsce kładą wianki w rogi stodół, zdobią nimi stajnie, lub okadzają nowo wybudowane chaty. Na Pomorzu wedle ludowego wierzenia złożone na krzyż cztery snopy zboża z wiankiem na wierzchu chronią okoliczne pola od klęski nieurodzaju

i tępią swym działaniem wszelkie polne szkodniki.

Z okresem Bożego Ciała łączy lud pewne przysłowia, odnoszące się najczęściej do pogody i prac gospodarskich, mówiąc:

Do Bożego Ciała
Zima robiła co chciała,
A po Bożym Ciele
Ciepła wiele.

lub:

Na Boże Ciało
Siej proso śmiało.

W całości stanowi Boże Ciało przepiękne święto, w którym uroczystości kościelne splotły się w nierozerwalny węzeł z ludowymi wierzeniami i zwyczajami.

Antyhitlerowskie demonstracje w Niemczech

Szef Gestapo, Himmler, wydał niedawno do podwładnych sobie organów policyjnych rozporządzenie, w którym znajdujemy po raz pierwszy stwierdzenie z najbardziej autorytatywnej strony istnienia w społeczeństwie niemieckim nastrojów opozycyjnych w stosunku do obecnego ustroju Rzeszy.

W rozporządzeniu tym czytamy m. in.:

W ostatnim czasie mnożą się wypadki publicznych demonstracyj, połączone z obrazą najwyższych czynników Rzeszy. Wypadki takie zdarzają się szczególnie często we wschodnich i zachodnich okręgach Rzeszy oraz na terenie dawnej Austrii.

Himmler w zarządzeniu swym zaleca, by winnych obrazy kanclerza i kierowniczych osobistości Rzeszy nie aresztowano niezwłocznie w czasie samego zajścia, a to ze względu na podniecone nastroje wśród ludności. Osobników winnych obrazy władz naczelnych Rzeszy należy zapamiętać i aresztowania dokonać w nocy. W wypadkach, w których obraza była występkiem jednostkowym, należy winnego odstawić do obozu koncentracyjnego, przy wykroczeniach gromadnych natomiast winien sędzia śledczy ustalić dokładnie okoliczności sprawy i wytoczyć winnym proces o wykroczenie przeciwko ustawie o ochronie państwa i podżeganiu do nieposłuszeństwa wobec władz Rzeszy.

Zarządzenie Himmlera poleca zwrócić szczególnie baczną uwagę na nastroje ludności w rejonach pogranicznych, szczególnie w Zagłębiu Saary i Nadrenii.

Z Towarzystwa Bursy św. Wojciecha we Lwowie

Zarząd Towarzystwa zawiadamia, że przyjmie na rok szkolny 1939/40 do bursy 20 wychowanków z niższych klas szkół średnich i zawodowych. Zamiejscowym zapewnia się opiekę w czasie egzaminów wstępnych. Pierwszeństwo w przyjęciu mają synowie i krewni uczestników walk o niepodległość Ojczyzny, a także synowie małorolnych. Podania należy wnosić do Zarządu bursy: Lwów, ul. św. Wojciecha 26.



Niebezpieczne innowacje w języku cerkiewnym

Polacy greko-katolicy elementem pozytywnym

W maju 1938 r. a więc przed rokiem założono we Lwowie Związek Polaków greko-katolików. Opracowanie programu pracy, załatwienie formalności prawnych i pokonanie pierwszych trudności organizacyjnych zajęło dobre kilka miesięcy.

Do realizacji nakreślonego programu pracy można było przystąpić dopiero w styczniu 1939 r. Związek przejął wydawnictwo miesięcznika „Polaka Greko Katolika", który został przemieniony na dwutygodnik.

Wyłoniony przez Zarząd Związku komitet redakcyjny z p. J. Turiańskim na czele nakreślił nowy program redakcyjny. Ustalono, że dwutygodnik „Polak Greko Katolik" ma przede wszystkim wypełnić choćby częściowo braki polskiego drukowanego słowa cerkiewnego.

W tej chwili dwutygodnik „Polak Greko Katolik" tylko w mierze drobnej spełnia swe zadania. Nakład jego po reorganizacji wynosi tylko 5000 egz. Potrzeby terenu wymagają najmniej 15.000 egz. nakładu. Brak środków finansowych uniemożliwia Związkowi zwiększenie nakładu „Polaka Greko Katolika". A szkoda jest wielka. Metropolita gr. kat., o. Bazylianie i ukraińskie pisma cerkiewne drukują całe stosy modlitewników, ksiąg cerkiewnych itd. — jednostronnie i tendencyjnie przedstawiających sprawy religijne, pod kątem interesów ukraińskich.

Komitet redakcyjny „Polaka Greko Katolika" przystąpił do opracowania pierwszego modlitewnika cerkiewnego. Druk modlitewnika, polskich książek cerkiewnych i historii ruchu Polaków gr. kat. zależeć będzie od wpływów i ofiar na te cele. Niewątpliwie całe społeczeństwo polskie pośpieszy z ofiarami.

Z wielorakiej działalności pierwszego Zarządu Związku Polaków greko katolików należy wymienić dorobek założenia pierwszej bursy dla dziatwy polskiej obrządku gr. kat.

W krótkim też czasie założono pierwszą we Lwowie świetlicę związku. Urządzona skromnie przedstawia się ona dodatnio. Jej urządzenie staranne podkreśla, że związek Polaków greko katolików główną uwagę przywiązuje do spraw religijnych. Obrazy świętych, Ojca św., Krzyż św. i inne akcesoria urządzenia świetlicy dowodzą pieczołowitości z jaką Związek pragnie rozwinąć działalność religijną.

W artykule sprawozdawczym nie można przedstawić całego dorobku Związku za pierwsze miesiące 1939 r. Niewątpliwie poważną częścią tego dorobku jest zorganizowanie cyklu wykładów na tematy religijne. Każdej niedzieli Związek urządza wykłady na tematy cerkiewne.

Pierwszy wykład na temat „języka cerkiewnego" wygłosił w niedzielę dn. 4 bm. prof. dr. Jerzy Kuryłowicz, radny m. Lwowa i wiceprez. Związku Polaków gr. kat.

Prof. Kuryłowicz wykazał, że język starocerkiewny t. zw. starosłowiański nie pokrywa się ze współczesnym językiem cerkiewnym. Odczytując teksty ewangelii starocerkiewnej i nowo wprowadzonej ukraińskiej, prelegent źródłowo wykazał, że język starocerkiewny jest zbliżony do polskiego i do mowy, którą w życiu codziennym posługują się wierni gr. kat. narodowości niepolskiej. Nowy język wprowadzony do cerkwi brzmi fonetycznie obco.

W dyskusji nie zgodzono się z tezą podstawową prelegenta, że nowości języka cerkiewnego należy pozostawić bez zmian.

Nie kwestionując naukowych przesłanek prof. Kuryłowicza, podzielamy opinię oponentów. W cerkwi gr. kat. jest niedobrze. W różnych okolicach kraju, a nawet w poszczególnych powiatach księża gr. kat. zaprowadzają „różną gwarę cerkiewną".

Konserwatywni księża gr. kat. narodowości ruskiej słusznie podnoszą, że zmiany te i nowości językowe wymagają decyzji synodu. W całym prawie kraju wierni gr. kat. z obozu separatystów ukraińskich narzekają, że nie rozumieją już nie tylko słowa ewangelii „ukraińskiej", ale nawet kazań nowych młodych księży gr. kat. „ukraińskich".

Nam się wydaje, że Kościół katolicki i jego odłam cerkiew gr. kat. może zwyciężać na przestrzeniach, stykających się z prawosławiem, tylko wiernością dla urządzeń językowych, które wieki doświadczały i przetrwały.

Małopolska Wschodnia jest otoczona z trzech stron prawosławiem Wołynia, Rosji, Rumunii i Rusi Zakarpackiej. Cerkiew gr. kat. na Rusi Zakarpackiej przy cichym patronacie niekatolickiej Czechosłowacji

wprowadziła nowinkę „języka ukraińskiego" i w krótkim czasie utraciła setki tysięcy wiernych na rzecz prawosławia.

Ten jeden przykład rozkładu „ukraińskiej" cerkwi gr. kat. winien być przestrogą nie tylko dla nas Polaków.

Dorobek tego odczytu jest duży. Powaga spokojnych wywodów prof. Kuryłowicza i poziom dyskusji wywarły na około 100 uczestnikach gr. kat. wielkie i niezatarte wrażenie.

Odczyt ten wykazał, że Związek Polaków gr. kat. rozpoczął działalność godną największej pochwały. Nie jest ona „politycznie" efektowna, za to skuteczna okaże się dla Kościoła katolickiego.

Przegląd prasy

Na drodze do zgody

Obecnych stosunków między Francją a Hiszpanią nie można nazwać dobrymi. Są one jednak o wiele lepsze, aniżeli choćby rok temu. Stopniowo znikają powody wzajemnych zadrażnień i sytuacja zmienia się stale na lepsze.

Jednym z zasadniczych powodów zadrażnień była sprawa „ochotników" włoskich i niemieckich przy armii gen. Franco. Sprawa ta została już załatwiona. Ochotnicy wyjechali. Ale — jak donosi korespondent „Gazety Polskiej" —

„Niemcy i Włosi nie wyjechali z własnej i nieprzymuszonej woli, ani wskutek gentlemen agreement między Londynem i Rzymem, który Rzeszę nic nie obchodzi. Wyjechali na wyraźne żądanie generała Franco, który rzucił hasło „Hiszpania dla Hiszpanów". Szereg innych faktów wskazuje, że Hiszpania pragnie pokoju i faktycznej, jeżeli nie zdeklarowanej neutralności. Rozwiały się więc uporczywe przepowiednie, że generał Franco zachowa nadal pod bronią całą swoją armię... Otóż raport generała Vauthier stwierdza, że na pół miliona żołnierzy, 300.000 już jest zdemobilizowanych. To samo dzieje się w hiszpańskim Maroko. Nie po to pojechali tam Maurowie, aby zdobywać Tanger lub Rabat, ale po prostu dlatego, aby wrócić do domu. Na 80.000 Maurów, 15.000 zaledwie pozostało w armii hiszpańskiej.

Podobną wstrzemięźliwość przejawia rząd gen. Franco na płaszczyźnie dyplomatycznej".

Oczywiście, nie należy się spodziewać jakichś niezwłocznych manifestacji przyjaźni. Uczucie nieprzyjaźni czy niechęci nie przemija tak szybko, nawet u ludzi o żywym usposobieniu, jak Francuzi i Hiszpanie. Trzeba jeszcze trochę poczekać —

„aby wyszumiały te fermenty polityczne w kraju, który tak blisko sąsiaduje z Hiszpanią skrwawioną w wojnie cywilnej, której skutki odbiły się częściowo na jego terytorium. Wówczas dopiero wskrzeszone zostaną normalne stosunki między dwoma narodami, których nie dzielą żadne głębsze spory, żadne wzajemne żądania lub niesprawiedliwości".

Mobilizacja sił materialnych

„Kurier Poranny" pisze:

„Żyjemy w czasach, kiedy wszelkie przepowiednie i prognostyki są w sposób wyjątkowo szybki i gwałtowny dementowane przez rzeczywistość. Gdy kilka tygodni temu Europa wkroczyła w nową fazę swych dziejów, fazę zbrojnego pogotowia, pojawiło się mnóstwo ścisłych i precyzyjnych kalkulacyj, wykazujących niezbicie, że okres ten musi szybko przeminąć, jest bowiem zbyt kosztowny i zbyt dotkliwym ciąży brzemieniem na budżetach państw europejskich.

Przepowiednie te nie sprawdziły się. Okres zbrojnego pogotowia przedłuża się ponad wszelkie oczekiwania; pozorne prowizorium utrwala się i ustala; to, co pierwotnie uznane zostało za moment przejściowy, staje się dłuższą fazą, wyróżniającą się własnym i specyficznym układem stosunków, rządzoną odmiennymi i niespotykanymi dotychczas prawami. I znosimy ten stan rzeczy doskonale, przystosowujemy się do zmienionej sytuacji, wrastamy w nią powoli i coraz lepiej spełniamy funkcje, wyrosłe w obliczu nowych zadań.

Nowa faza historii Europy przyczyniła się w wielkim stopniu do przygotowania i do skoncentrowania sił gospodarczych poszczególnych państw. Staliśmy się świadkami jednej z największych mobilizacji sił materialnych, jakie znają dzieje. Ów moment historyczny uwypuklił z niesłychaną intensywnością tę rzecz oczywistą, że przyszła wojna będzie starciem sił materialnych na miarę dotychczas niespotykaną, że będzie gigantyczną wojną materiału".

W dalszym ciągu artykułu „Kurier Poranny" podkreśla decydującą rolę człowieka i jego wartości duchowych stwierdzając, że mimo najlepszego przygotowania materialnego wojnę można przegrać, nawet przed jej zaczęciem, jeśli ludność jest psychicznie rozbrojona.

Niebezpieczna gra

Jak donosi „Kurier Czerwony" —

„dzięki swym sympatykom wśród angielskiej i francuskiej lewicy, zdołały Sowiety wytworzyć na Zachodzie pogląd, jakoby ich udział był niezbędny dla wzniesienia solidnej zapory przeciw planom agresji i hegemonii Niemiec. A gdy, zmuszone liczyć się z nastrojami opinii, rządy Anglii i Francji, starają się spełnić postulat wysuwany przez entuzjastów sojuszu z Sowietami, Moskwa stwarza coraz nowe trudności, aby uzyskać jak najwięcej korzyści i przez przedłużanie okresu zabiegania Londynu i Paryża o ten układ, podnieść międzynarodowy prestiż Sowietów, nadszarpnięty w roku ubiegłym w okresie Monachium.

Opinia zachodnia coraz lepiej jednak orientuje się w misternej grze i nie zdradza najmniejszej nerwowości wobec przewlekania rokowań. Coraz częściej za to odzywają się głosy ostrzegające Sowiety, by nie przeciągały struny.

W pewnej chwili bowiem one z kolei mogłyby oddać usługę Niemcom. Ich taktyka może być wodą na młyn propagandy niemieckiej, która będzie wykazywała na Zachodzie, że Sowiety to niepewny partner i że lepiej porozumieć się „w gronie 4 mocarstw", czyniąc ustępstwa na rzecz osi..."

Gra jest niebezpieczna i wymaga dużego wyczucia granicy maksymalnej. Jeśli Sowiety przeciągną strunę, to rolę Rosji w Europie można uważać na dłuższy okres za skończoną.

DZIEŃ

8 czerwca

Czwartek

Boże Ciało

Jutro: Felicjana

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 16 popoł. „Obrona Ksantypy", 20 wiecz. „Subretka".
Piątek, 20 wiecz. „Skowronek" operetka.
Sobota, 20 wiecz. „Skowronek".
Niedziela, 16 popoł. „Skowronek", 20 wiecz. „Skowronek".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od czwartku do niedzieli teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Zbieg z San Quentin oraz Od wtorku do czwartku.
APOLLO: Zew pustyni.
ATLANTIC: Świat się śmieje.
BAJKA: Bohaterowie Sybiru.
BAŁTYK: Tajemniczy przeciwnik i Przygoda pod Paryżem.
CASINO: Ten, którego ukochała.
CHIMFRA: Mała Miss Broadway.
EMPIRE: Miasto chłopców.
EUROPA: Nieustraszony.
GLORIA: Podwójne wesele i Diabły wybrzeży.
GRAŻYNA: Białe sztandary.
KOPERNIK: Więzienie kobiet oraz Polska w Gdańsku.
MARYSIEŃKA: Bezdomni.
METRO: Wzgardzona oraz Bez rozkazu.
MIRAŻ: Student z Oxfordu.
MUZA: Pola Elizejskie.
PALACE: Krzyk ulicy.
PAX: Lot straceńców i Kalif z Bagdadu.
RAJ: Wesoły ordynans.
RIALTO: Szalony chłopak
ROXY: Cnotliwa Zuzanna.
STYLOWY: Kobieta, którą kocham i rewia z Refrenem.
ŚWIT: Czarny korsarz oraz W kryjówce Dawsona.
ŚWIATOWID: Zorro oraz Lekkoduch.
TON: Poszukiwany bohater i Będzie lepiej.
UCIECHA: Ofiary wielkiego miasta oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Orlean — Francja.

CYRK STANIEWSKICH ul. Pełczyńska Codziennie 2 przedstawienia do niedzieli 11 bm. włącznie — godz. 16.30 i 20.30.

TEATR

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „OBRONA KSANTYPY". Doskonała komedia Morstina, ciesząca się wciąż wielkim powodzeniem „Obrona Ksantypy" odegrana zostanie nieodwołalnie po raz ostatni w Teatrze W. w czwartek, 8 bm. o 16-tej po cenach zniżonych. Obsada ról premierowa.

— PRZEDSTAWIENIE KOMEDII „SUBRETKA" PO CENACH ZNIŻONYCH. Arcywesoła, pełna humoru i dowcipu komedia francuska pióra J. Devala pt. „Subretka" w Teatrze W. w czwartek 8 bm. o 20-tej. W rolach głównych pp.: I. Brenoczy, N. Karasińska, J. Leliwa i M. Węgrzyn. Ceny miejsc znacznie zniżone.

— „SKOWRONEK" Z LUCYNĄ SZCZEPAŃSKĄ W TEATRZE W. W piątek 9-go i w sobotę 10 o 20-tej, oraz w niedzielę o 16 i 20-tej w Teatrze W. najpiękniejsza operetka Lehara „Skowronek". W roli tytułowej wystąpi gościnnie znakomita śpiewaczka, zwana polskim słowikiem L. Szczepańska ze współudziałem artystów scen stołecznych, J. Kraszewskiej, F. Szczepańskiego, N. Czerskiej, A. Olędzkiego i St. Zięciakiewicza, oraz świetnej pary baletowej, dobrze zapisanej w pamięci lwowskiej publiczności, M. Kołpikówny i E. Paplińskiego. Reżyseria W. Zdzitowieckiego. Bilety do nabycia w kasach teatralnych.

— „KORSARZ". Próby z „Korsarza", 3-aktowej komedii M. Acharda dobiegają kresu. Akcja tej sztuki na pół romantycznej, na pół realistycznej, przepojonej w równej mierze sentymentem i humorem — rozgrywa się na przemian w atelier wielkiej wytwórni filmowej w Hollywood, gdzie „kręci się" opowieść o słynnym korsarzu osiemnastowiecznym, oraz na terenie historycznym tej opowieści. Dialog skrzy się iście galijskim dowcipem, swoisty liryzm Acharda stanowi jego okrasę, a wielkie machinacje i małe szwindelki „branży" filmowej dostarczają obfitego materiału do licznych epizodów farsowych. Efektowną nowość ujętą w 6 pełnych wdzięku obrazów z olbrzymim powodzeniem wystawił w Paryżu i sam grał w niej tytułową rolę, znany z swych kreacji filmowych — znakomity aktor i reżyser Jouvet. Na scenie naszej inscenizuje ją i reżyseruje L. Schiller. Dekoracje skomponował scenograf teatrów warszawskich, lwowianin St. Cegielski. Role główne odtwarzają pp.: Wł. Krasnowiecki, N. Karasińska, R. Hierowski, J. Machalski, J. Staszewski, M. Węgrzyn, J. Leliwa, T. Woźniak, P. Połoński, T. Surowa, G. Oranowska i inni.

RADIO

— ZMIANY PROGRAMOWE: Czwartek 8 bm.: 22.10 Muzyka filmowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. i solistów.

ODCZYTY I WYSTAWY

— DR. ROGER BATTAGLIA, prezes Zarządu Centralnego Związku Przemysłu Polskiego wygłosi w piątek, 9 bm. o godz. 17-tej w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Akademicka 17, I. p. wykład pt. „Polska a świat w obecnej dobie".

RÓŻNE

— DOROCZNE W. ZGROMADZENIE ZW. OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 r. odbędzie się 17-go bm. o 17-tej w sali Inst. Technolog., Bourlarda 5 z porządkiem dziennym: Zagajenie, Odczytanie protokołu z ostatniego W. Zgromadzenia, Sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady Zawiadowczej, Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, Dyskusja, Wybór władz Związku, Wnioski i interpelacje. Gdyby o 17-tej nie zgromadziła się wymagana liczba członków, odbędzie się ważnie Walne Zgromadzenie w 30 minut po oznaczonym terminie bez względu na ilość członków.

— DYREKCJA PAŃSTW. SZKOŁY POŁOŻNYCH we Lwowie podaje do wiadomości, że wpisy do Szkoły Położnych trwają do dnia 31 lipca 1939 r. Wszelkich informacyj udziela się listownie lub osobiście, Lwów, ul. Pijarów 4.

— WIELKI KIERMASZ Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się 8-go bm. na placu Targów Wschodnich z niezwykle urozmaiconym programem. Bogata loteria fantowa. Dancing przy wyborowej orkiestrze. Wędka i koło szczęścia. Menażeria. Koncert życzeń i wiele innych niespodzianek. W czasie kiermaszu przygrywać będą orkiestry: wojskowa, KPW., oraz Miejskich Zakładów Opieki nad Dziećmi. Z uwagi na doniosłość zadań Czerwonego Krzyża, Zarząd Oddziału przekonany jest, że zawsze ofiarni lwowianie i tym razem przyczynią się do wspomnianych imprez przez liczny udział w Kiermaszu Czerwonokrzyskim.

— WPISY do 7-klasowej szkoły powszechnej PP. Benedyktynek orm. we Lwowie z prawem szkół publicznych odbywają się codziennie w budynku szkolnym od godz. 9—12 i od 16—18. Wejście naprzeciw zakrystii Katedry orm.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że 12 bm. o godz. 9-tej rozpoczyna II. kurs OPL. — gaz. „Ochrona mieszkań i środków spożywczych przed gazami bojowymi". Dla członkiń i uczestniczek kursu gospodarczo-wojennego bezpłatnie. Wpisy w sekretariacie Związku, ul. Batorego l. 38 w godzinach od 11—1-szej.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 3 do 9 czerwca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul.

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

Zebranie Rady Obwodowej OZN w Nisku

Onegdaj odbyło się w Nisku zebranie Rady Obwodowej OZN. pod przewodnictwem prezesa Obwodu p. Londońskiego. Na zebranie to przybył Prezes Okręgu OZN. ze Lwowa p. dr Bronisław Wojciechowski, który wygłosił dłuższe przemówienie o zadaniach Obozu i programie pracy w terenie.

Po referacie wywiązała się interesująca dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych Oddziałów OZN. w powiecie, a mianowicie: pp. Andrzej Piróg z Kamienia, Haliniak, sołtys z Zarzecza, Jan Kosior z Niska, naucz. Kumil z Ulanowa i in. Mówcy omawiali stan organizacji OZN. w powiecie i wyrazili przekonanie, że do podniesienia nastrojów i wzmożenia pracy przyczyniają się bardzo przyjazdy p. Prezesa Okręgu ze Lwowa, względnie delegatów Okręgu.

Na ogół wszyscy mówcy stwierdzili zgodnie, że praca organizacyjna OZN. w powiecie niżańskim stoi dobrze, a ludność widząc wysiłki Rządu naocznie czy to przy budowie Zakładów Południowych w Stalowej Woli, czy nowej elektrowni i innych fabryk, — z pełnym zaufaniem odnosi się do władz i Obozu Zjednoczenia Narodowego. Stwierdzili również mówcy, że w powiecie niżańskim zarobki podniosły się znacznie, jak również poziom życia mieszkańców.

W zebraniu wziął udział — na zaproszenie prezydium — starosta niżański p. Kisielewski.

Lwowski Stały Kom. Obchodu „Dnia Lasu"

Organizowany na terenie całej Polski od siedmiu lat „Dzień Lasu" stał się silnym przejawem manifestacji na rzecz dobra lasu polskiego. „Dzień Lasu" budzi i szerzy wśród społeczeństwa, a szczególnie wśród młodzieży szkolnej, kult dla lasu i drzew, uświadamia społeczeństwo o niespożytych wartościach lasu dla dobra ogółu i znaczeniu jego dla kultury duchowej, fizycznej i materialnej, poucza ogół obywateli o konieczności szanowania, ochrony i opiekowania się drzewami i lasem, wreszcie zachęca do obsadzania dróg, osiedli, zalesiania nieużytków i pielęgnowania wszelkich nowopowstających zadrzewień.

Celem podjęcia planowej propagandy lasu i leśnictwa — Komitet Obchodu „Dnia Lasu" we Lwowie powziął myśl powołania do życia organizacji: „Stały Lwowski Komitet Dnia Lasu", którego zadaniem będzie prowadzona w ciągu roku stała propaganda idei kultu lasu i konieczności jego ochrony, jak niemniej zalesianie nieużytków. W tym celu Komitet zamierza odnieść się do najszerszych warstw społeczeństwa, nawiązać ścisłą łączność z przedstawicielami władz, wojskowości, duchowieństwa, oraz organizacyj samorządowych i kulturalno-oświatowych, z miejscową prasą oraz z Dyrekcją Polskiego Radia.

Opracowany przez Komitet program pracy wprowadza szczegółowo w jej rozmaite dziedziny. Omówieniu tego programu poświęcone zostanie zebranie organizacyjne w dn. 24 czerwca br. w Świetlicy „Rodziny Leśnika". (Ul. Chorążczyzny 17). Godz. 18.

Z żałobnej karty

Śp. Maria Zielińska

Wśród małych, nieznanych ogółowi ludzi bywają dusze zacne, zasługujące na wspomnienie. Do tego szeregu jednostek należała nauczycielka śp. Maria Zielińska. Szara pracownica, zawsze cicha i skromna, a szczerze oddana pracy zawodowej i dziatwie. Córka powstańca i kurierki z walki o wolność Polski z r. 1863, nie szukała rozgłosu, ani wyróżnienia za swą syzyfową pracę. W ciągu 25-letniej pracy pedagogicznej we Lwowie wszczepiała w młodzież gorącą miłość Ojczyzny, a przykładem swym zachęcała do ofiarności dla bliźnich. Odeszła cicho — pozostawiając plon pracy swojej w sercach swych wychowanek. Cześć Jej pamięci!

• • •

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Marii Zielińskiej, em. nauczycielki Szkoły M. Magdaleny — składa M. Magutówna 5 zł. na herbaciarnię dla bezdomnych chłopców.

Z ciepłym powiewem coraz więcej trampów!

(a) W dniu wczorajszym władze policyjne otrzymały kilka doniesień o wydaleniu się chłopców i dziewcząt z domu rodzicielskiego. I tak na głównym dworcu przytrzymano wczoraj 16-letniego Mieczysława Niedzielskiego, który zbiegł z Zimnej Wody i wałęsał się po peronie. — Do policyjnej Izby zatrzymań doprowadzony został 15-letni Zbigniew Klimek (ul. Bohosiewicza, 44). — Wydaliły się z domu i dwie dziewczęta: Maria Janina Piotrowska, licząca 13 lat (ul. Galla, 1) i 15 letnia Gizela Brydż (ul. Krupiarska 11).

Włamanie mieszkaniowe

(a) Nieznani sprawcy włamali się wczoraj w godzinach popołudniowych do mieszkania Tadeusza Antczaka, studenta Politechniki (Króla Leszczyńskiego, 16) gdzie skradli garderobę, aparat fotograficzny i papiery osobiste wymienionego, łącznej wartości zwyż 1000 zł.

Znaczna kradzież obrazów

(a) W pierwszych dniach maja nieznany sprawca po zerwaniu skobla w drzwiach włamał się do mieszkania art.-malarza, Leona Getza, profesora gimnazjum w Sanoku i skradł na jego szkodę 7 obrazów, przedstawiających wartość około 2.900 zł.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19 z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA —

Co piszą Rusini

Nie ma dojrzałego „prowodu"

„Hromadianskyj Hołos" socjalistyczno-radykalne ukraińskie pismo odpowiada faszyzującym kierunkom politycznym, w szczególności organowi p. Palijewa „Batkiwszczyni", który w ostatnich miesiącach wyznaje t. zw. orientację „na naród ukraiński" i aspiruje w orientacji tej do roli „prowidnyka", co po polsku oznacza ni mniej ni więcej tylko... dyktatora.

„Różne „nacjonalistyczne" kierunki w ostatnich czasach wzmocniły silnie swoją propagandę za „j e d n y m p r o w o d e m". Jedne „nacjonalistyczne" grupy jawnie i niedwuznacznie głoszą, że to ich „prowid" ma być tym „jedynym prowodem". Drugie wstydliwie nie mówią tego..., ale za to całą swoją propagandę dają poznać wszystkim tym, którzy mają ochotę czytać ich czasopisma albo słuchać ich słów, że tym jedynym możliwym „prowodem" narodu, ma być ich „prowid". Wiadomo, że przy tym kandydaci na dyktatorów nie tylko jedni drugich nie uznają, ale do tego jeszcze wymyślają sobie wzajemnie, jeśli nie od zbrodniczych zdrajców narodu, to w każdym razie od bezwolnych narzędzi obcych agentur albo ostatnich szkodników".

„Hromadianskyj Hołos" pyta więc, „...czy takim zdrowym „prowodem" są te „prowody" różnych „nacjonalistycznych" grup, które w jarmarczny sposób krzyczą już od dłuższego czasu, że to każdy z nich winien być „jedynym prowodem" narodu? Z pełną odpowiedzialnością można stwierdzić, że ani jeden z tych różnych kandydatów na jedyną dyktaturę nie jest zdrowym politycznym „prowodem". Po pierwsze wszyscy ci różni kandydaci na „prowid" nie mają ani urobionej ideologii, ani opracowanego programu. Są to polityczne grupy niedawne, które istnieją po kilka ledwie lat". Brak im jest doświadczenia, prócz tego brak im praktyki. Społeczeństwu rzucają jedynie oderwane ogólnikowe hasła, nie powiązane ze sobą. Nie mogą one powoływać się na swoją praktykę z przeszłości, bo dotychczas przebywali w ramach innych grup politycznych, albo byli bezpartyjnymi.

„Zdrowy „prowid" zjednuje członków narodu dla jakiejś ideologii i programu. Na pierwszym miejscu zdrowy „prowid" stawia myśl, plan, program, a na drugim dopiero miejscu siebie jako „prowid". Zdrowy „prowid" z góry określa, którędy trzeba iść, jak tędy trzeba iść i czemu właśnie tędy i takim sposobem, a nie któ rędy indziej i innym sposobem".

Tymczasem — kończy „Hromadianskyj Hołos" — kandydaci do „prowodu" głoszą co im ślina na język przyniesie i wysuwają naprzód nie myśli i nie plany akcji, a swoje osoby i swoje egoistyczne ambicje.

Jak więc widzimy, socjaliści w sposób bezpardonowy dyskredytują w oczach ukraińskiego społeczeństwa grupy sięgające po dyktatorską władzę wśród Ukraińców. Tak więc „Hromadianskyj Hołos" powątpiewa w dojrzałość polityczną najsilniejszych pretendentów z „Frontem Nacjonalnej Jedności" p. Palijewa na czele.

Na Fundusz Obrony Narodowej

W dniu 6 bm. zjawiła się u p. wojewody lwowskiego delegacja hurtowni skór „Polonia", przekazując na FON obligacje subskrybowanej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na sumę 10.000 złotych.

W tym samym dniu delegacja Mieszczańskiego Towarzystwa Strzeleckiego Wzajemnej Pomocy, wręczyła p. Wojewodzie sumę 2.000 zł. z przeznaczeniem na FON, rezygnując z wydania tradycyjnego przyjęcia.

* * *

Związek Teatrów Świetlnych Ziem Południowo-Wschodnich, złożył na ręce star. grodz. dr Klimowieckiego czek na PKO, opiewający na kwotę 5000 zł. z przeznaczeniem całej sumy na FON, jako dochód uzyskany z urządzonych na ten cel w dniu 2 bm. przedstawień kinowych.

Wypadki uliczne

(a) Jako sprawcy wypadków ulicznych wysunęli się wczoraj rowerzyści i motocykliści. Nieznany rowerzysta najechał w południe u wylotu ul. Krasickich na Karola Kocopija (ul. Ciasna 27), który upadł na bruk i doznał rozbicia głowy.

Na pl. Smolki motocyklista Ludwik Górczak, zamieszkały w Rzęśnie Polskiej ,najechał na Szymona Klingera, który doznał ogólnych obrażeń.

Wieczorem Marcin Mihułka (ul. Wąwozowa, 33) przejeżdżając motocyklem ul. Tokarzewskiego, potrącił Samuela Mandla, który doznał ogólnych obrażeń. I motocyklista w podobny sposób opłacił swą jazdę na tym odcinku.

W czasie pracy na budowie przy ul. Zadwórzańskiej 115 wskutek własnej nieostrożności spadł z rusztowania 27 letni robotnik Jan Szyba, doznał złamania nogi i ogólnego potłuczenia.

(Dalszy ciąg ze str. 8-mej)

Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulicsa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Muzykant — opryszek
terroryzował samotne kobiety

(§) Sąd okręgowy we Lwowie rozpatrywał wczoraj ciekawą sprawę 29-letniego Jana Karpy, nazywanego wśród najbliższych kompanów „Jankiem muzykantem", który w swojej bujnej karierze „muzycznej" ma sześć napadów rabunkowych.

Sprawa ta jest tym bardziej sensacyjna, że Karpa rzeczywiście jest muzykiem i nawet sześć lat chodził do konserwatorium. Początkowo miał wysokie aspiracje artystyczne, potem jednak zaczął koncertować w lokalach rozrywkowych, aby następnie występować w przygodnie organizowanych zespołach i wreszcie wyjść na ulicę, jako zbankrutowany muzyk.

Dochody te, oczywiście, nie wystarczały mu na utrzymanie, częściowo więc utrzymywał się z zarobków żony, handlującej na rynku, częściowo z własnych zarobków, a gdy i to nie wystarczało — zaczął wieczorami zaczepiać na ulicach przechodzące samotnie kobiety, którym, grożąc nożem, wyrywał torebki.

Prokurator podczas wczorajszej rozprawy wyliczył sześć takich występów popularnego „Janka muzykanta".

Rozprawa nie skończyła się jednak ostatecznie, gdyż nie przybył jeden z poważniejszych świadków, wobec czego sąd postanowił odroczyć rozprawę.

Wniosek o wypuszczenie oskarżonego na wolność, nie został na razie uwzględniony, wobec czego „Janko muzykant" powędrował znowu do więzienia.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z ŚRODY 7 CZERWCA BR.
(14 dzień wyścigów)

Gonitwa I. 400 zł. Gonitwa wojskowa dla 5 l. i st. koni. Dyst. ok. 3600 m. (przeszkody).

1) Nedill (typ Dz. P.), 2) Jesień, 3) Łotwa (Balilla). Tot. zw. 10. Biegały 3 konie.

Gonitwa II. 700 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4200 (przeszkody).

1) Rijad, 2) Zarem-ka, 3) Hetera. Z Aaka jeździec spadł. Tot. zw. 18.50, franc. 12, 15. Biegały 4 konie.

Gonitwa III. 500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2800 m. (płoty).

1) Jawa, 2) Navy Cut, 3) Wiwat, 4) Night Breeze. Tot. zw. 35, franc. 10.50, 8.50, 19.50. Biegało 7 koni.

Gonitwa IV. 700 zł. dla 3 i 4 l. koni ang.-ar. — Dyst. ok. 2000 m.

1) Jałta, 2) Giza, 3) Furda. Wycofany: As II. Tot. zw. 28. Biegały 3 konie.

Gonitwa V. 600 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 1800 m.

1) Ferdynand (typ Dz. P.), 2) Marwista (typ Dz. P.), 3) Grawelot (typ Dz. P.), 4) Fagor. Wycofane: Barcelona, Ibis VI., Petarda, Tylko Jedna. Tot. zw. 21, franc. 7, 8, 7. Biegało 7 koni.

Gonitwa VI. 800 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 2.400 m.

1) Frant II., 2) pod zerem Polmoodie VIII., 3) Bon Coeur (typ Dz. P)., 4) Donacja Tot. zw. 11.50, franc. 7.50, 9. Biegało 6 koni.

Gonitwa VII. 900 zł. dla 4 l. i st. og. i wał., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2000 m.

1) Urkub (typ Dz. P.), 2) Insurekcja, 3) Rozmaryn, 4) My Kismet. Tot. zw. 11, franc. 6.50, 13. Biegalo 6 koni.

Uniewinniony

(§) Przed sądem lwowskim odpowiadał wczoraj Markus Pelz, oskarżony przez J. Wasyluka o to, że miał go rzekomo nakłaniać do okradzenia willi mieszkańca Winnik Mozesa Beera, gdzie znajdować się miała podobno większa gotówka i różne przedmioty ogólnej wartości około 20.000 zł. Wkrótce po tej rozmowie między Pelzem i Wasylukiem willa Beera została rzeczywiście okradziona, wobec czego pierwsze podejrzenie padło na Pelza.

Wczorajsza rozprawa nie dostarczyła jednak dowodów jego winy, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający.

W dniu św. Medarda

(a) W kalendarzowym ordynku dzień dzisiejszy pozostaje pod patronatem św. Medarda, uważanego za wróża pogody od wielu lat. Przysłowia, związane z dniem św. Medarda, sprawdzają się podobno prawie zawsze. Stare ludowe przysłowie mówi w tej mierze:

— „Św. Medard w sobie mieści
słót i pogód dni czterdzieści".
Gdy deszcz w dniu tym pada:
— „Od św. Medarda
czterdzieści dni szarga",
a inne dodaje:
— „Gdy Medard się rozpłacze,
a Jaś nie utuli (24 czerwca),
płacze pewnie do św. Urszuli".

Ale w tym roku oblicze dnia niewątpliwie zajaśnieje uśmiechem słonecznym a prognoza nawiąże na tym tle do innego ludowego przysłowia:

— „Gdy Medard się rozpogodzi,
czterdzieści dni w słońcu chodzi".

Pogodny i słoneczny dzień wczorajszy, choćiaż w godzinach popołudniowych nieco chmurami zasnuty, zdawał się przecież zapowiadać dalszy swój ciąg dzisiaj, to też groźny zazwyczaj Święty w tym roku po tylu deszczowych dniach maja okaże się znacznie łaskawszym.

Ostre strzelanie na Zamarstynowie

W dniach 1 2 3 5 6 7 9 10 12 13 14 16 17 19 20 21 22 23 24 26 27 28 i 30 czerwca 1939 odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem.

Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr Klechnowski Zygmunt, nacz. Min. Komun. — Warszawa. Fudakowski Jerzy, inżynier — Warszawa. Mroczek-Wisłocki Ferdynand, adwokat — Chrzanów. Odholm Karol, urzędn. banku — Sztokholm. Schmer Akiba, przemysł. — Jasło. Rybczyński Włodzimierz, ziemianin — Starzyn. Buchschacher Paul Albert, inż. — Zurych. Madejski Adam, dziennikarz — Warszawa. Daszyński Roman, przemysł. — Warszawa. Dr Bandler Norbert, urzędnik — Tel-Aviv. Kotowski Stefan, ppłk. — Dęblin. Dr Weiss Karol, adwokat — Monachium. Mgr. Matras Zygmunt, nacz. Wydz. Min. — Warszawa. Skowroński Artur, notariusz — Sambor. Wartanowicz Józef, wł. dóbr — Dźwiniacz. Körner Józef, przemysł. — Jasło. Offner Alfred, dyrektor — Łódź. Dr Peiper Leon, adwokat — Przemyśl. Piskorski Adam, inżynier — Poznań. Biederman Aleksander, em. dyrektor — Chodorów. Kołodziej Władysław, inż. — Sandomierz. Paklewski Tadeusz, sędzia grodz. — Stanisławów. Arlitowicz Jan, inż. — Rzeszów. Schiller Leon, dyr. teatru — Warszawa. Ulbrich Antoni, kupiec — Stanisławów. Jezierski Stefan, agronom — Poznań. Engelsberg Władysław, kupiec — Warszawa. Dr Gruszecki Stanisław, lekarz — Radzyn. Pinkusiewicz Róża, pryw. — Warszawa. Klawe Janusz, kupiec — Warszawa. Meisenhelder Juliusz, dyr. — Katowice. Rosińska Janina, żona inż. — Horodenka. Ratafia Abraham, kupiec — Warszawa.

Dwa zamachy samobójcze

(a) Przebywający na oddziale chirurgicznym pacjent Paweł Kunik po otrzymaniu wiadomości, iż poddany zostanie zabiegowi operacyjnemu, z obawy przeciął sobie jakimś ostrym przedmiotem brzuch i tchawicę. — Na oddziale chorób nerwowych, chory na paraliż postępowy 34-letni Michał Wolański z Beńkowej, w zamiarze samobójczym przeciął sobie szkłem gardło i zmarł na miejscu.

Rozwój spółdzielczości spożywców
w Małopolsce Wschodniej

Ruch spółdzielczy spożywców w po jęciu szerszym na terenie Małopolski Wschodniej jest stosunkowo młodym, niemniej jednak wykazał już do tej po ry znaczną prężność zarówno gospo darczą, jak i organizacyjną. Wystarczy porównać cyfry, które osiągnięto w działalności ostatnich lat, by nabrać przekonania o rozwijającym się w co raz szybszym tempie ruchu spółdzielczym.

Na terenie trzech województw południowo-wschodnich było w r. 1938 141 spółdzielni, liczących 248 sklepów. Poza tym było jeszcze 91 spółdzielni czekających na przyjęcie do Związku. Przybyło ogółem w ostatnim roku 44 spółdzielni. W samym okręgu lwowskim liczba spółdzielni wynosiła 42, zrzeszających 15.036 członków, w tym 1.801 kobiet, co w porównaniu z r. 1937 dało wzrost o 39 proc. Wzrosła również poważnie liczba pracowników w spółdzielniach, która w r. 1938 wynosiła 489.

Sam Związek „Społem" posiada na terenie Małopolski Wschodniej 6 hurtowych placówek spółdzielczych: we Lwowie, Drohobyczu, Kołomyi, Stanisławowie oraz w Krośnie i Rzeszowie. W porównaniu do r. 1937, hurtownie powiększyły się o 2 placówki: w Drohobyczu i Stanisławowie. Obroty samego oddziału „Społem" we Lwowie ze składnicami w Drohobyczu, Kołomyi i Stanisławowie, wynosiły w r. ub. 5,753.266 zł., wzrosły zatem w porównaniu z rokiem poprzednim o 53 proc. Do obrotów tych dochodzi jeszcze akcja skupu płodów rolnych. W r. ub. wywieziono do innych oddziałów, młynów spółdzielczych i spółdzielni: zboża 220 wagonów, nasion strączkowych 135 wag., owoców 57 w., mąki 351 w., kasz 185 w., innych ziemiopłodów 125 w. W sumie razem stanowi to wartość około 3 mil. zł. W r. bież. akcja ta zostanie jeszcze bardziej rozszerzona. Dążeniem „Społem" jest usprawnienie organizacji zbytu płodów rolnych i powiększenie w ten sposób dochodu rolnika. Głębsze powiązanie interesów producenta z interesem spożywcy, daje trwałe podwaliny gospodarcze pod rozwój spółdzielczości.

Nic też dziwnego, że liczba spółdziel ni spożywców rośnie z roku na rok w bardzo szybkim tempie, szczególnie na odcinku wiejskim.

Ale spółdzielczość to nie tylko handel i obroty, to w pierwszym rzędzie wielka szkoła wychowania społeczno-gospodarczego. I na tym odcinku Zw. „Społem" robi bardzo dużo. Niezależnie jednak od wielkiej akcji oświatowo-wychowawczej, prowadzonej przez centralę, w dziedzinie propagandy, organizacji i wychowania spółdzielczego, prowadzą pracę Rady okręgowe, organa pomocnicze Zw. „Społem".

W r. ub. Rada okręgowa „Społem" we Lwowie urządziła na terenie okręgu 19 kursów, na których przeszkolono 863 osoby, zorganizowała 24 konferencyj w różnych organizacjach i 33 odczytów.

Także Rada Okręgowa w Stanisławowie urządziła 5 kursów, kilka konferencji i odczytów. Szczególną uwagę zwraca się na propagandę spółdzielczości wśród młodego pokolenia. Program spółdzielczy odpowiada dążeniom społecznym i gospodarczym młodzieży, praca w spółdzielczości pozwala młodzieży tej wyżyć się i wyrobić pod względem obywatelskim. Szkolenie spółdzielcze na kursach daje jej możność zdobycia praktycznych wiadomości, co udostępnia branie czynnego udziału w zakładaniu spółdzielni. Sama praca w spółdzielni daje młodzieży duże perspektywy pracy zarobkowej i społecznej. I powiązanie tych wszystkich czynników decyduje o dużej dynamice rozwojowej ruchu spółdzielczego.

Wprawdzie wiele jeszcze spraw na odcinku spółdzielczym nie zostało cał kowicie uporządkowanych, nie uzgodniono pracy poszczególnych typów spółdzielni, nie objęto w należytym stopniu akcją spółdzielczą szerokich mas społecznych, niemniej jednak osiągnięto już bardzo poważne wyniki. Wszystkie hasła i dążenia wysuwane przez spółdzielczość spożywców przyj mują się wśród społeczeństwa, wyrabiając je zarówno w kierunku ideowym, jak i też w dążności do zupełnej niezależności gospodarczej.

S. Cz.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy: Belgia 90.87, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 283.82, Kopenhaga 111.63; Londyn 25.01, N. Jork 533, kabel 533 1/4, Oslo 125.62, Paryż 14.15, Sztokhom 128.72, Zurych 120.35, Mediolan 28.04, Helsinki 11.02, Montreal 532 1/2.

Tendencja mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.87, dolary amer. 532 1/2, dol. kanad. 530, flor. hol. 283.82, franki franc. 14.15, fr. szwajc. 120.35, funty ang. 25.01, guld. gd. 100.25, korony duńskie 111.63, kor. norw. 125.62, kor. szw. 128.72, liry włoskie 19.10, marki fińskie 11.02, marki niem. srebrne 85.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2, 3 inwest. 1 em. 77, serie 81.50, 2 em. 78, 5 konwersyjna 65, 5 kolejowa 61, 4 premj. dolarowa 39 1/2, 4 konsolidac. 61 1/2 — 61 1/3 ost. setki i drobne.

Tendencja mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 104.50 — 105, imienne 103.50, Węgiel 32 1/4, Lilpop 84.50 — 84.75, Modrzejów 19.00 — 19.25, Norblin 97.00, Starachowice 52.50.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 7. 6. N. Jork 468 9/16. Paryż 176.76, Mediolan 89.07, Belgia 27.52 3/4, Zurych 20.75 3/4, Amsterdam 881 1/4, Oslo 19.90 3/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.42 3/4, Berlin 11.68 3/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 7. 6. N. Jork 37.72 1/2, Londyn 176. 76 1/2, Mediolan 198.50, Belgia 642.37 1/2, Zurych 851.25.

Paryż, 7. 6. N. Jork 37.72, Londyn 176.77, Mediolan 198.50, Bruksela 642.37 1/2, Zurych 851.25, Amsterdam 20.06, Berlin 15.14.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 6. N. Jork 442 3/4, Londyn 20.74 1/2, Paryż 11.74, Praga 15.12 1/2, Mediolan 23.29, Belgia 75.40, Amsterdam 235.60, Oslo 104.27 1/2, Kopenhaga 92.35, Sztokholm 106.90, Berlin 177.55.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 7 czerwca

pszenica obrót 466 ton, tend. spokojna, żyto 411, tend. spok., jęczmień 57, tend. spok., owies 112, tend. spok.

Ogólny obrót 3168 ton.

Ceny artykułów bez zmian.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

4 i pół proc. Bank Hipoteczny 52, 5 proc. Bank Hipoteczny 58. Ojkos 35.

Przegląd gospodarczy

Angielskie koła finansowe dążą do zwiększenia wymiany towarowej angielsko-jugosłowiańskiej, o czym donióśł ostatnio „Jugoslovenski Kurir".

Wartość eksportu niemieckiego do Chin wyrażała się w 1936 r. kwotą 150 miln. dol., zaś w r. 1938 — 113 miln. dol. Ponieważ najpoważniejszym konkurentem na rynku chińskim jest Japonia, łatwo wywnioskować, że eksporterzy niemieccy nie są zachwyceni swoimi kolegami z kraju Kwitnącej Wiśni.

Prasa zwraca uwagę na utrzymujący się na niezmienionym poziomie eksport szmat z Polski. Kieruje się głównie do Niemiec, które tworzą obecnie zapasy tego cennego surowca. Trzeba zaznaczyć, że nie tylko w obecnej chwi li, ale i w czasach normalnych eksport takich artykułów jak szmaty, kości i złom żelazny jest w wielu krajach wzbroniony.

Sabotaż robotników niemieckich przy budowie fortyfikacji na wschodzie

Jak donoszą z Gorzowa, n. Wartą wśród robotników zatrudnionych przy budowie wznoszonych pospiesznie umocnień nad polską granicą panuje silne niezadowolenie z powodu trudnych warunków pracy. Robotnicy pracują na dwie zmiany po 12 godzin dziennie. Jak opisuje jeden z robotników, zarobki są bardzo niskie i wynoszą od 25 do 28 marek tygodniowo. Pomieszczenie dla robotników stanowią baraki drewniane. Robotnicy sypiają po dwóch na jednej pryczy. Robotnicy zatrudnieni przy budowie umocnień polowych poddani są sądownictwu wojskowemu. Za najmniejsze przewinienie grozi im sąd wojenny.

W tych dniach szturmowcy hitlerowscy, pełniący służbę policyjną na robotach fortyfikacyjnych, aresztowali 10 robotników, którzy wyrażali głośno swoje niezadowolenie z warunków pracy. W odpowiedzi na to robotnicy zwolnili tempo pracy. Na ostatniej odprawie robotniczej zakomunikowano wszystkim, że cichy ten sabotaż nie będzie dłużej tolerowany i grożono opornym stawieniem ich przed sąd wojenny.

Niejednokrotnie — jak opisuje wspomniany robotnik — szturmowcy pędzą ludzi do pracy, bijąc ich pałkami gumowymi.

„Czwarty sejm króla Stefana"

Dn. 8 czerwca Polskie Radio nadaje dwa ciekawe słuchowiska. O 19.00 obraz końcowy dramatu „Samuel Zborowski" Goetla. Napisany przed 10 laty dramat o rycerzu z Podola, został ostatnio wznowiony na scenie Teatru Narodowego w Warszawie. W obecnej chwili silny ten utwór brzmi akcentami wyjątkowej aktualności.

O 21.40 nada Kraków legendę o Twardowskim pt. „Kawaler Księżycowy". Podjął ją Marian Niżyński, przyozdobił taneczną rytmiką wiersza i nazwał „Zabawą krakowską". W tej postaci wchodzi ona do programu tegorocznych „Dni Krakowa". Słuchowisko wykona Zespół Krakowskiej Konfraterni Teatralnej Zawod. Zw. Literatów. Występ tej placówki teatralnej będzie debiutem mikrofonowym.

ZE SPORTU

POGOŃ DZIĘKUJE

Zarząd LKS. „Pogoń" składa jak najserdeczniejsze podziękowanie za nadesłane życzenia z okazji 35-letniego jubileuszu, oraz za udział w święcie jubileuszowym władzom państwowym wojskowym i samorządowym, instytucjom, związkom i klubom sportowym, oraz członkom i sympatykom klubu.

120

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK



PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

— Uważam, że w pokoju jest zbyt gorąco — powiedziała Zofia Dorota.— Oddaję się pod opiekę gwardii jego wysokości.

Drzwi tej wielkiej sali stały otworem; a jedne z nich, umieszczone w środku ściany, wychodziły na kilka stopni, prowadzących do zimowego ogrodu. Idąc ku nim, wyminęli grupę osób, zebranych koło stolika, przy którym Jerzy Ludwik grał w karty, mając jako partnerkę Ermengardę von Schulenburg. Ale nie sprzyjało im szczęście. Spokojna zwykle, mleczno biała Ermengarda była wzburzona, a Jerzy Ludwik najwidoczniej wściekły.

— Do diabła z tymi kartami! — krzyczał. — Weźmiemy inną talię. — Podniósłszy głowę, ujrzał swoją żonę, przypatrującą mu się z przeciwnej strony stołu. Oparł się o poręcz krzesła.

— Nie, to nie karty winne, — powiedział głośno, z drwiącym wyrazem twarzy. — Karty są dobre. Solidny, niemiecki wyrób. Muszę szukać gdzie indziej źródła mego niepowodzenia.

Patrzył na Zofię Dorotę tak, jakby jej nie znał. Twarz miał czerwoną i nalaną od obżarstwa, ręce wraził głęboko w kieszeni kamizeli. Osoby, stojące najbliżej Zofii Doroty, cofnęły się nieco tak, że stała teraz sama w małym, pustym kręgu. Była blada, ale małą swą ciemną główkę trzymała wysoko, a na ustach jej igrał nieznaczny uśmiech.

— To źródło niepowodzeń może odejść od waszej wysokości, jeżeli wasza wysokość sobie tego życzy, — powiedziała spokojnym, czystym głosem.

Obecni poruszyli się jak kłosy zboża, gdy wiatr przejdzie po łanie. Nieliczni tylko wiedzieli, że Zofia Dorota prosiła była o pozwolenie powrotu do rodziców i zabrania z sobą dzieci. Ale olbrzymi posag, który co roku wpływał do skarbu księstwa, nie pozwolił na spełnienie jej prośby.

Wszyscy stali teraz bez ruchu, nawet sama Zofia Dorota. Nie mogąc doczekać się odpowiedzi od swego męża, rozpartego nieprzyzwoicie w fotelu, Zofia Dorota pochyliła się w powolnym, pełnym nieopisanego wdzięku ukłonie i odeszła. Po jej oddaleniu się, mała grupa osób, która teraz powiększyła się w dwójnasób, zakipiała gwarem głosów. Wszyscy byli zgorszeni takim naruszeniem etyki dworskiej. Czy na świecie nie ma już szacunku? Czyż było możliwe, by książęta krwi stawali się przedmiotem ironii swoich małżonek, by żony te publicznie podchwytywały i wydrwiwały ich słowa? Ponad wszystkie zgorszone głosy rozległ się gruby śmiech Jerzego Ludwika.

— Panie, panowie! Balet się skończył. Możemy powrócić do kart.

Zofia Dorota z Filipem u swego boku zeszła ze schodów do ogrodu zimowego. Filip umyślnie zachowywał milczenie. Gdyby stanął po jej stronie, straciłby ją na zawsze. Gdyby ręka jego spoczęła na gardzie pałasza — do czego miała wielką ochotę — wyświeconoby go rano z miasta Hanoweru. Wówczas wszystko byłoby stracone. Więc trzymał język za zębami, co przyszło mu bardzo trudno, przekonał się bowiem o dzielności Zofii i jej nieustraszonym duchu. Ale nie było w tym dla niego nic nowego. Zrozumiał to, idąc za nią po schodach, podziwiając jej wyniosłą dumną postawę i swobodną lekkość kroków. Wszystko to przypominał sobie teraz, ale ostre uczucie wstydu, że jednak nie pamiętał tak długo, sprawiało, że odczuwał zmienne fale raz zimna to znowu gorąca. Wstyd z powodu zapomnienia? W ciągu tych kilku minut, tak bliski poznania jej niepohamowanej duszy, usiłował być uczciwym wobec siebie samego. — „Wstydzę się moich intryg — mówił sobie. — To jest najprawdziwsza prawda. Wstyd mi, bo staram się o jej względy, aby się pozbyć niektórych prześladujących mnie wspomnień, uczucia niższości, poniżenia. Po prostu chcę, aby maska, którą noszę, stała się moją prawdziwą twarzą."

(C. d. n.)

Z Kołomyi

MORD NA ZABAWIE. W Peczeniżynie, pow. kołomyjskiego, podczas zabawy wywiązała się bójka, w czasie której został zabity 20-letni Mikołaj Smetaniuk. Sprawców zabójstwa M. Piwniczuka i M. Malisiewicza aresztowano.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ HUCUŁA. W Jasienowie wyłowiono w Czeremoszu zwłoki hucuła Josefata Chruszcza. Na głowie denata było 5 ran. Komisja sądowo-lekarska ustaliła, że śmierć nastąpiła na skutek obrażeń czaszki Dochodzenia w toku.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ważne dla wyjeżdżających na lato na teren woj. stanisławowskiego

W związku z szeregiem zapytań w sprawie ograniczeń w strefie nadgranicznej na terenie województwa stanisławowskiego, podaje się, że na podstawie zarządzenia Wojewody prawo wjazdu na teren strefy nadgranicznej mają bez ograniczeń urzędnicy państwowi oraz pozostający w służbie państwowej pracownicy kontraktowi, urzędnicy przedsiębiorstw państwowych, oficerowie i podoficerowie w służbie czynnej i ich rodziny.

Strefa nadgraniczna rozumiana jest jako pas szerokości 2—6 km (w terenie oznaczona na drogach tablicami) i nie obejmuje większych miejscowości wypoczynkowych i stacyj klimatycznych, jak Kosów, Kuty, Żabie, Worochta, Tatarów, Mikuliczyn, Jaremcze, Delatyn, Pasieczna, Zielona, Sławsko, Hrebenów, tak że na pobyty wypoczynkowe w tych miejscowościach nie stosuje się żadnych ograniczeń.

Równocześnie zaznacza się, że te osoby, które pobyty swe pragną również wykorzystać na wycieczki w góry, leżące w strefie nadgranicznej, a nie posiadają wyżej wspomnianych ważnych legitymacyj służbowych, obowiązane są zaopatrzyć się przed wyjazdem w zezwolenia na pobyt w strefie nadgranicznej we właściwych starostwach ze względu na miejsce zamieszkania.

Dozwolone jest również dokonywanie zdjęć fotograficznych, za wyjątkiem objektów wojskowych, pocztowych i kolejowych.

Z Czortkowa

Wiceminister Korsak na inspekcji

Do Czortkowa przybył wiceminister spraw wewnętrznych Korsak w towarzystwie wojewody tarnopolskiego Malickiego. Min. Korsak przeprowadził w gmachu Starostwa przy udziale starosty pow. czortkowskiego Wasiewicza dłuższą konferencję, interesując się w szczególności sprawami samorządowymi.

Następnie wicemin. Korsak wyjechał z Czortkowa, udając się w dalszą podróż inspekcyjną w kierunku Buczacza.

Niepoczytalny wyczyn

W dniu 3 bm. wieczorem trzech osobników zatrzymało przechodzącego obok toru kolejowego pod Białą, w powiecie czortkowskim, niejakiego Pawła Wierzbińskiego, pochodzącego z Kadłuba ad Czortków. Po ubezwładnieniu Wierzbińskiego sprawcy zarzucili mu koc na głowę i położyli na torze kolejowym tuż przed nadjeżdżającym pociągiem, idącym z Zaleszczyk w kierunku Czortkowa, a sami zbiegli. Koła parowozu obcięły Wierzbińskiemu obie stopy po kostki. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza kolejowego, Wierzbiński w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala powszechnego w Czortkowie.

W wyniku dochodzeń prowadzonych przez organa P.P. zostali zatrzymani pod zarzutem dokonania powyższego czynu Iwan Miszczyj, Mikołaj Pańków, Izydor Szyran i Maria Pańków, wszyscy z Kadłuba ad Czortków.

Ze Stanisławowa

Szkolenie w Szkole Szybowcowej pod Delatynem

Stanisławowski Wojewódzki Okręg L.O.P.P. zawiadamia, że od dnia 10 czerwca br. rozpocznie się szkolenie w nowootwartej przez Okręg Szkole Szybowcowej „Osławy Białe" koło Delatyna, zarejestrowanej w Ministerstwie Komunikacji, do I, II i III stopnia wyszkolenia szybowcowego. Ze względu na niedostateczną jeszcze ilość taboru do lotów żaglowych, szkolenie w roku bież. odbywać się będzie w zakresie I i II stopnia.

Szkolenie przewidzane jest na pięciomiesięczny okres, w turnusach: od 10 czerwca do 5 lipca br., od 5 lipca do 3 sierpnia br., od 3 sierpnia do 30 sierpnia br. od 3 września do 30 września br. i od 3 października do 31 października br. Loty ćwiczebne po podkategorie „B" i „C" rozpoczynać się będą na 14 dni przed ukończeniem każdego turnusu szkolnego.

Szczegółowe informacje ujęte są w programie Szkoły, które na żądanie przesyła Okręg zainteresowanym.

Z Turki

Nowy Dom Ludowy

W dniu 4 bm. odbyła się w Wołczem, pow. turczańskiego, uroczystość poświęcenia Domu T.S.L., w którym mieści się świetlica i salka teatralna.

Po Mszy św. i okolicznościowym kazaniu nastąpiło poświęcenie Domu, którego dokonał ks. proboszcz Jarek. W czasie uroczystości popisywała się dziatwa miejscowa i chór dzieci z Turki. Przemówienie wygłosił prezes powiatowy T.S.L. insp. szk. Kowaliszyn, który zachęcał do wytężonej pracy społecznej i oświatowej, opartej na zgodzie i wzajemnym zrozumieniu. W uroczystości tej wzięli m. in. udział wicestarosta turczański Mazurkiewicz, mjr Chaszczyński i przedstawiciele organizacyj z Turki.

Nowy dom pozwoli na rozwinięcie pracy na odcinku dotychczas zaniedbanym.

Z Brzeżan

Dzień Katolicki w Brzeżanach

Przy licznym udziale polskiej ludności katolickiej powiatów brzeżańskiego, podhajeckiego, rohatyńskiego i przemyślańskiego z przedstawicielami władz cywilnych, wojskowych i duchownych na czele, odbył się dnia 4 bm. w Brzeżanach manifestacyjny zjazd katolicki.

Po polowej Mszy św., którą na boisku wojskowym odprawił J.E. Ks. Biskup Baziak, obrady zjazdu otworzył prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej p. K. Dzierżanowski. Zjazd uchwalił wysłanie telegramów hołdowniczych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, J.E. Ks. Nuncjusza Apostolskiego Ks. Cortesi'ego i J.E. Ks. Arcybiskupa Dr Twardowskiego, oraz po programowym referacie powziął rezolucje, wzywające katolików do spokojnej i ofiarnej pracy dla Narodu i Państwa, do spotęgowania wysiłków w kierunku orężnego i moralnego dozbrojenia, oraz sumiennego wykonywania zarządzeń władz, mających na celu obronę Ojczyzny i wiary.

Zjazd zakończył się przemówieniem J.E. Ks. Biskupa Baziaka, po czym uczestnicy przeszli w pochodzie ulicami odświętnie udekorowanego miasta.

PROGRAM radiowy

CZWARTEK, 8 CZERWCA

Godz. 7.00 Sygnał czasu i pieśń. — 7.05 Płyty. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert orkiestry dętej. — 9.00 Nabożeństwo i procesja z Płocka. — 11.00 Płyty. — 11.30 „Święto sportu Ziemi Lubelskiej — montaż w oprac. W. Dobrowolskiego. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.00 „Szukajmy przyjaciół" — I. Gombrowicz. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 Audycja dla młodzieży. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 Koncert solistów. — 17.15 „Echa mocy i chwały". 17.30 Koncert rozrywkowy. — 18.50 „Znaczenie gospodarcze Ziem Wschodnich" — przemówienie min. Zyndram-Kościałkowskiego. — 19.00 „IV-ty Sejm króla Stefana" słuchowisko F. Goetla. — 19.30 Fragm. oratorium „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus" — Z. Singera. — 19.50 Lw. „Szlachta zagrodowa". — 20.00 Lw. „Z muzyki starowłoskiej" w wyk. R. Kopaczyńskiej. — 20.20 Audycje informacyjne: Tygodnik dźwiękowy, Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport. Nasz program na jutro. — 21.15 Lw. Muzyka rozrywkowa orkiestry Seredyńskiego. — 21.40 „Księżycowy kawaler" — słuchow. M. Niżyńskiego. — 22.10 Muzyka filmowa z Londynu. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Kopenhaga. Koncert pod dyr. L. Stokowskiego.
20.15 Saarbruecken. „Tosca" — Pucciniego
21.00 Rzym. „Il Conte Ory" — Rossiniego
21.45 Luksemburg. Koncert symf.

PIĄTEK, 9 CZERWCA

Godz. 6.56 Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 „Walka o zdrowie człowieka". — 8.15 „Czy należy robić zapasy" — St. Goryńska. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.25 Lw. Audycja dla gospodyń: Pogadanka inż. Radzikowskiej, Porady, Wiadomości, Płyty. — 14.10 Lw. „Wieczorynka harcerska w VI-tej lw. drużynie". — 14.35 Lw. Wiad. gospod. i Giełda. — 14.45 Pogadanka dla młodzieży. — 15.00 Lw. Muzyka popularna orkiestry Seredyńskiego. — 15.45 Wiąd. gosp. — 15.00 Dziennik popoł. 16.10 Lw. „Czego chce od nas Małopolska Wschodnia" — gen. P. Paszkiewicz. — 16.20 Koncert kameralny. — 16.45 Lw. „Duszpasterstwo szpitalne" — ks. P. Teodorowski. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw. „Najpiękniejsze sonaty": M. Bauer, E. Steinberger. — 18.00 Utwory fortepianowe. — 18.15 Utwory na śpiew i wiolonczelę. — 19.00 „Pan Tadeusz" Mickiewicza — omówi L. Podhorski-Okołów. — 19.20 Chwila Biura Studiów. — 19.30 „Muzyka przy wieczerzy". — 20.25 Lw. „Audycja dla wsi": Pogadanka w jęz. ukr. — inż. Dewosser. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor. Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Rossini: „Cyrulik Sewilski" (płyty). W przerwie: „O Rossinim i Cyruliku Sewilskim" — szkic K. Regamey. — 23.00 Dziennik wieczorny. Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Sztugart. „Walkiria" — Wagnera.
20.00 Bruksela flam. „Gwiazda" — opera Chabrier'a.
20.30 Lyon. Koncert symf.
21.00 Mediolan. „Il Conte Ory" — Rossiniego.
23.00 Radio Paris. Koncert symf.

OGŁOSZENIA

Wzmianka o przetargu

Zarząd Miejski we Lwowie ogłasza przetarg na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, oświetlenia elektr. i urządzeń sanitarnych w szklarni na Persenkówce.

Bliższe szczegóły w Nr. 12 Dziennika Rozporządzeń Gminy z dnia 1 czerwca 1939 r. 4414

Ogłoszenie przetargowe

W dniu 20 czerwca 1939 r. o godzinie 10-tej odbędzie się w więzieniu we Lwowie przetarg nieograniczony pisemny (ustny) na dostawę artykułów żywnościowych dla potrzeb więzienia na okres 3-ch miesięcy.

Informacji w sprawie niniejszego przetargu i dostawy udziela codziennie od godziny 10—12-tej Naczelnik Więzienia — Przewodniczący Komisji Gospodarczej.

Naczelnik Więzienia
K. Pawlik
Komisarz S. W.
4420

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

T. W. Nr. 3103/52.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 23-go czerwca 1939 roku o godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności w podatku dochodowym 1938/39, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 szafa na ubranie 3-skrzydłowa duża, 2 szafki nocne, 1 szafka na zastawę stołową oszklona, 1 psycha z lustrem, fornierowana w dóbrym stanie, 2 kilimy w desenie 2'50x2, oszacowane na kwotę 670 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 23 czerwca 1939 r. od godz. 8'30 do godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierow. Działu Egzek.
Trędowicz
4416

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

PANNA
z bardzo dobrego domu poszukuje jakiejkolwiek pracy do samotnej osoby. Jest kaleką, nie dosłysza. Listy do Adm. „Uczciwa". 12036

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KSIĄŻKI
z zakr. ogrodnictwa, wiosen. robót polnych, — hodowli drzew, zwierząt itd. w wielkim wyborze poleca Księgarnia A. Krawczyński, Lwów, Rutowskiego 9. 4056

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 3320

MOTOCYKL!!! „F-N"
Balonowy! Doskonały chód! Okazja rewelacyjna!!! Sprzeda: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego!!! Rynek! numer dziewiąty!!! Telefon 285-48. 12037

MEBLE NA KREDYT
DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

MASZYNA NOWOCZESNA!
do szycia!! Wielka okazja!!! Pierwszorzędny stan! Sprzeda: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! Rynek! numer dziewiąty!!! Telefon 285-48. 12038

KRZESŁA FOTELOWE!
Wielka okazja!!! Większa ilość!!! Po cztery złote!!! Dla Pensjonatów! Restauracji! Uzdrowisk! Taborety po 3.50!!! Sprzeda: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! Rynek! numer dziewiąty!!! — Telefon: 285-48. 12052

A JEDNAK
każda Pani domu kupuje tylko najlepsze i gwarantowane szkła do zapraw „IRENA" i „IRENA-PATENT" 4334

WODY KWIATOWE



na wagę nowe modne zapachy. Perfumy krajowe i zagraniczne. Kremy, pudry, mydła. Pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów — A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, ul. Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

TYCZKI TASMY MIERNICZE poleca firma **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 511.406 2965

SZAFA
trójdzielna 70 złotych! Tapczan: 50; Otomana: 20; Biureczko: 15; Kredens 30; Łóżko: 20; Taborety: 3.50. Sprzeda: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! Rynek! numer dziewiąty!!! Telefon: 285-48. 12051

KOLEJKI
Wózki, Lokomotywki, Kafary, Betoniarki, Formy, Wibratory, Tłuczki, Windy — „PILOT", Lwów, Batorego 4. 11631

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC
Chrześcijański pensjonat „Hanusia", — najpiękniejsze położenie, poleca tanio pokoje, utrzymanie. 12035

Mieszkania

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe, 90 złotych miesięcznie, Grunwaldzka 12, do wynajęcia. 12053

CZTERY POKOJE
komfort, słoneczne, ogród, Kurkowa 55, — dozorcowa wskaże. 12033

CZTERY POKOJE
hall, kuchnia, pełny komfort, willa, parter, wynajmę 1 lipca. Krzyżowa 7, boczna Potockiego. 12046

NA WSPÓLNE
mieszkanie poszukuję panią lub panienkę. Supińskiego 30 parter na lewo, m. 2. 11250

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 4-pokojowe po świeżym remoncie, — ulica Mochnackiego 38, telefon 289-36. 12041

Książki

KSIĄŻKI SZKOLNE
kupuje Księgarnia Literacka, Lwów, Batorego 24. 11839

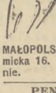
Zgubiono

UNIEWAŻNIAM
zgubiony indeks Nr. 3999, wydany przez UJK. Wydz. Prawa. Kazatel Jan. 11735

Różne

SZCZĘŚCIA
trzeba również spróbować w Szczęśliwym Wielkim Cieszynie i zakupić Los Loterii Klasowej u Kolektora Jana Kuliga, Cieszyn, Plac Króla Sobieskiego l. 9, Śląsk. 4415

RZADKA OKAZJA!
Otrzymaliśmy resztki nakładów bogato ilustrowanych monografij artystycznych wydawn. Sztuk Pięknych od 95 groszy. Zapasy nie wielkie. KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA, Lwów, Akademicka 16. Katalogi bezpłatnie. 3933



PENSJONATY!
Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany Żywieckie,** Lwów, Kopernika 3. 4341

WIÓROWANIE
posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

JANECZKO!
dlaczego nie jesz rosołu? — Ja nie będę jadła taką żółtą łyżką, tylko posrebrzoną przez „Galwanoplater", Kopernika 14.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie. Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słow[illegible]kiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15